

Szlachetny dar ZSRR dla narodu polskiego Wspaniały Pałac Kultury i Nauki w Warszawie zbuduje Zw. Radziecki własnymi siłami i środkami Podpisanie umowy między rządem polskim i rządem radzieckim

5 kwietnia 1952 r. w Warszawie w obecności Prezydenta RP podpisana została umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o budowie wysokościowego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Umowę podpisali: z upoważnienia Rządu RP — Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, a z upoważnienia Rządu ZSRR — Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny A. A. Sobolew.

Zgodnie z podpisaną umową, Rząd ZSRR zbuduje w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego wysookościowy 28 — 30-piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki, w którym w myśl życzenia Rządu Polskiego, znajdą swą siedzibę: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, Muzeum Przemysłu i Techniki, sale wystawowe, sala kongresowa, sala teatralna i koncertowa oraz kino.

Koszty związane z budową Pałacu Kultury i Nauki bierze na siebie Rząd ZSRR.

W budowie gmachu, który będzie wznoszony przez radzieckich robotników, inżynierów i techników, wezmą udział również polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Po złożeniu podpisów Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz powiedział co następuje:

Obywatelu Prezydencie!
Panie Ambasadzie!

Uczestniczymy dziś przy podpisaniu umowy między Rządem ZSRR a Rządem RP — umowy szczególnego charakteru — aktu, który mówi o szlachetnym darze ZSRR dla polskiego dla naszej stolicy — dla Polski Ludowej — dla narodu polskiego.

Dar ten, to piękny symbol braterskiej pomocy, jakiej stałe we wszystkich dziedzinach naszego życia doznaje Polska Ludowa ze strony Związku Radzieckiego — dar ten, to piękne zacieśnienie stosunków nowego typu między Polską a ZSRR Radzieckim,

których mówił wielki przyjaciel naszego polskiego państwa Stalin przy podpisaniu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy w roku 1945. To piękna manifestacja epoki wspaniałej przyjaźni, w którą weszły nasze narody — przyjaźni, opartej na fakcie wyzwolenia Polski przez ZSRR Radziecki, na wspólnym interesie obrony pokoju i budownictwa pokojowego, na wspólności ideałów społecznych, budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, budowania socjalizmu.

Szczególnie ciepło i znaczenie tego daru dla narodu polskiego polega na tym, że jest to pomoc ZSRR Radzieckiego w zatarciu śladów strasznych zniszczeń i okaleczeń naszej ukołchanej Warszawy, zadanych jej przez zbrodniczą hitlerowską, którzy chcieli Warszawę zmieść z powierzchni ziemi — że jest to pomoc w budowaniu nowej stolicy, piękniejszej i wspanialszej niż kiedykolwiek mogła być i była.

Oto teraz, na przekór siłom zniszczenia i groźby zagłady, niesionej przez imperializm, wyrósł w naszej stolicy wysiłek ZSRR Radzieckiego wysookościowy gmach — ozdoba Warszawy — pomnik przyjaźni między naszymi narodami. Dzieje się to w chwili i fakt ten ma także symboliczną wymowę, że gdy imperialiści amerykańscy palą i niszczą miasta koreańskie, gdy stacjonują w swym zwierciadle zbrodni, co metod wojny bakteriologicznej — to wówczas ostoja obozu pokoju. ZSRR Radziecki buduje ze swych środków w darze dla narodu polskiego Pałac Kultury i Nauki polskiej.

Będzie to ośrodek promieniowania polskiej myśli badawczej — siedziba godnych spadkobierców najsłynniejszych tradycji nauki polskiej, spadkobierców Kopernika, Staszica, Śniadeckiego, Curie-Skłodowskiej — tysięcy

badaczy, tysięcy ludzi nauki w służbie narodu!

Będzie to ośrodek upowszechniania i rozwoju polskiej kultury, która kontynuuje piękne tradycje Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Dembowskiego, Waryńskiego i Dzierżyńskiego.

Będzie to ośrodek naszej młodzieży, rosnącej w atmosferze wolności, w atmosferze zdrowia moralnego, w atmosferze bezgranicznej ofiarności dla Ojczyzny, dla jej siły i wielkości, w atmosferze międzynarodowej solidarności, w atmosferze przyjaźni z miłującymi wolność i pokój narodami Związku Radzieckiego.

(Dokończenie na str. 2)

Pismo Prezydenta Bieruta do Józefa Stalina

Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Józefa Stalina pismo następującej treści:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA

W imieniu Rządu Polskiego i całego narodu polskiego proszę przyjąć wyrazy naszej gorącej wdzięczności za przyjacielski i szlachetny dar Rządu Radzieckiego — budowę monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Wspaniały gmach wysookościowy, który ludzie radzieccy — robotnicy, technicy, inżynierowie i architekci — wzniosą w samym sercu zburzonej przez wandalów faszystowskich Warszawy, będzie po wsze czasy pomnikiem braterskiej troski o inne narody, po raz pierwszy w historii ludzkości realizowanej przez narody radzieckie, będzie symbolem niewzruszonej i scementowanej po wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie pomnikiem szlachetności i wielkości narodu rosyjskiego i całej zjednoczonej rodziny narodów ZSRR, będzie pomnikiem wielkiej epoki stalinowskiej, jej nieprzebranych sił i jej niezwykłych idej.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — wymowne świadectwo twórczej pracy i pokojowych dążeń Związku Radzieckiego — jeszcze bardziej wzmoże zapał całego narodu polskiego do dalszej ofiarnej pracy w imię pokojowego budownictwa i obrony pokoju przed zbrodnictwami planami podżegaczy wojennych.

Niech żyje WIELKI ZWIĄZEK RADZIECKI!

BOLESŁAW BIERUT

Luna marlenów nad stolicą

Rośnie „Huta Warszawa”

Do wielkich inwestycji Warszawy, do rozwoju socjalistycznej Stolicy dołącza się nowa, pełna pozycja — Huta Warszawa. W granicach Wielkiej Warszawy wyrósł hutniczy zespół przemysłowy. Budowa, umiejscowiona w planie 6-letnim, posiada już odpowiednie kredyty i sztab związany z nią ludzi. Powołano dyrekcję budowy huty oraz przedsiębiorstwa wykonawcze.

Do prac przy budowie nowego obiektu już przystąpiono i nowy obiekt staje się jedną z takich inwestycji jak Żeraz lub Metro.

W ten sposób realizowany zostaje jeszcze jeden etap programu nakreślonego w historycznym dla Warszawy

Przyjęcie w Belwederze dla delegacji radzieckiej

5 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podejmował w Belwederze lampką wina członków delegacji radzieckiej przybyłych do Warszawy dla podpisania umowy o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rządu RP z Prezesem Rady Ministrów na czele.

Przyjazd francuskich pisarzy na obchód rocznicy W. Hugo

5 bm. na zaproszenie Komitetu organizującego obchody 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo przybyli do Warszawy: znany pisarz i publicysta francuski — A. Wurmser oraz pisarz i redaktor naczelny miesięcznika „Europe” — P. Abraham.



Andre Wurmser i Pierre Abraham na lotnisku w Warszawie. Foto. CAF

wy, przemówieniu Prezydenta Bieruta, który mówił:

„Wytyczne planu 6-letniego zawierają szeroki program rozbudowy przemysłu w warszawskim Zespole Miejskim. Realizacja tego programu przyniesie Warszawie charakter miasta robotniczego, posiadającego poważną liczbę wielkich, nowoczesnych zakładów fabrycznych oraz mocny trzon wielkoprzemysłowej warstwy robotniczej”.

*

Z dyrektorem Huty, inż. Jerzeczem rozmawiamy w lokalu przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Mówi nam:

Na wybór miejsca wpłynęły przyczyny natury ekonomicznej i społecznej. Warszawa wybrana została dla tego również, że warunki geologiczne i transportowe oraz obfitość wody czarpanej z Wisły, stwarzają korzystne okoliczności.

— Czy sąsiedztwo miasta stanowi ułatwienie?

— Oczywiście tak — stwierdza inżynier — Ławiej o wykwalifikowanych robotników budowlanych, ławiej o rozwiązywanie takich poważnych problemów, jak np. budowa dróg, zaopatrzenie w energię, budo-

ZSRR zerwał stosunki z rządem Kuby

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

3 bm. charge d'affaires ZSRR na Kubie — Fomin wręczył wiceministrowi spraw zagr. Kuby notę następującej treści:

„Poselstwo ZSRR na Kubie, z upoważnienia rządu radzieckiego, uważa za konieczne oświadczyć co następuje: W związku z tym, iż rząd Kuby odmówił 21 marca br. zezwolenia na wjazd do Kuby kurierem dyplomatycznym ZSRR Radzieckiego i pozbawił w ten sposób poselstwo ZSRR na Kubie normalnej dyplomatycznej łączności z rządem ZSRR, gwałcąc ogólnie przyjęte normy dyplomatyczne, rząd radziecki odwołuje charge d'affaires ZSRR na Kubie i zrywa stosunki z rządem Kuby”.



Na zdjęciu: W obecności Prezydenta RP umowę podpisują Premier Cyrankiewicz i Ambasador Sobolew. Foto. CAF

Słowa Stalina natchnęły ludzi do wytrwałej walki o pokój

PEKIN (PAP). Prasa chińska w dalszym ciągu szeroko komentuje odpowiedź Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów pism amerykańskich. Ukazujący się w Szanghaju tygodnik „Czajwan” stwierdza w artykule wstępnym, że w odpowiedzi swej J. Stalin raz jeszcze wskazał narodom drogę do zachowania pokoju na całym świecie i do zapobieżenia nowej wojnie światowej. W celu wywołania histerii wojennej — pisze tygodnik — agresorzy imperialistyczni uporczywie twierdzą, że nowa wojna jest nieunikniona, jednakże Stalin demaskuje ich kłamstwa, stwierdzając, że nowa wojna nie jest dziś bliższa, niż była przed dwoma czy trzema laty.

PRAGA (PAP). Pisząc o odpowiedzi Józefa Stalina jako o najważniejszym wydarzeniu ostatnich dni, pismo „Obraza Lidu” stwierdza:

Krótką odpowiedzi Stalina wymową swej prawdy znów zadała ciós amerykańsko-angielskim politykom reakcyjnym, nawołującym do wojny i usiłującym przekonać swe narody, że wojna ta jest nieunikniona. Dziennik podkreśla, że słowa Józefa Stalina natchnęły miliony ludzi miłujących pokój do dalszej wytrwałej walki o pokój i przyjaźni między narodami.

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN z Dueseldorfu, centralny organ KPN, „Freies Volk” poświęcił artykuł wstępną odpowiedź Józefa Stalina. Dziennik przypomina lutową wypowiedź J. Stalina — z 1951 r. wobec korespondenta „Prawdy” o pewnością zachowania pokoju, gdy sprawę jego ujmą narody we własne ręce i pisze: Jak dawniej tak i obecnie Stalin ostrzega przed niedocenianiem niebezpieczeństwa wojny, jednakże słowa jego stanowią wyraz mocnego przekonania, że siły pokoju są potężniejsze niż możliwości imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nawiązując do oświadczenia J. Stalina, iż uważa chwilę obecną za odpowiednią do zjednoczenia Niemiec, dziennik podkreśla: J. Stalin znowu wystąpił jako obrońca narodu niemieckiego i potwierdził to, co ZSRR zaproponował mocarstwom zachodnim w swej nocie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Stalin przyjął na audiencji amb. Indii

MOSKWA (PAP). Dnia 5 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął na audiencji ambasadora Indii, pana S. Radhakrishnana. Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński.

Wieniec na grobie zamordowanego Belojannisa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że ludność grecka dla uczczenia pamięci zamordowanego przez monarcho-faszystowskich ślepiaczy patrioty i bojownika o wolność i pokój, Belojannisa składa wieniec na jego grobie. Jak donosi dziennik „Proedevtikos Fileleftheros” policja grecka aresztuje wiele osób, składających kwiaty.

Tadeusz Jackowski

Gmach - gigant — najwyższy w Polsce budynek Pałac Kultury i Nauki w Warszawie

Wspaniały dar ZSRR dla naszego narodu — Pałac Kultury i Nauki wybudowany zostanie w sercu socjalistycznej Warszawy — na jej nowym największym placu, który powstanie w rejonie zamkniętym ulicami: Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, Sosnową i Świętokrzyską.

Będzie to gmach-gigant — najwyższy w Polsce budynek. Z jego najwyższych pięter, z wysokości około 200 m objąć będzie można okiem całą panoramę miasta. Pałac Kultury i Nauki będzie dominował nad całą naszą stolicą, z każdym rokiem bogatszą w nowe gmachy, arterie, place i dziedzińce — co dzień piękniejszą Warszawą.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki zapoczątkuje na olbrzymią skalę zakrojone prace związane z budową Centrum Warszawy — stolicy Państwa Rzeczypospolitej Ludowej. Po- wstanie tu w przyszłości dalsze wyso-

kościowce, które stanowią będą oprawę dla Pałacu, trzy i półkrotnie wyższego od najwyższego obecnie gmachu stolicy — Hotelu Miejskiego na placu Wareckim.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki prowadzona będzie przez radzieckich budowniczych w oparciu o ich doświadczenia uzyskane przy wznoszeniu słynnych wysokościowców moskiewskich. Tu — na rusztowaniach budowy — szkolili się będą kadry naszych budowniczych, którym za wzór służyć będą produkująca, wspaniała radziecka technika i organizacja pracy.

Ponad stolicę, ponad kraj cały wystrzeli w górę wspaniały gmach — symbol rozkwitającej socjalistycznej kultury i nauki, symbol wspaniałej przyjaźni obu naszych narodów — kraju zwycięskiego socjalizmu i kraju budującego socjalizm

BRATERSKI DAR

ZWIĄZEK RADZIECKI wzniesie w sercu Warszawy ogromny, monumentalny gmach o kubaturze ok. miliona metrów; trzydziestopiętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki. Aby sobie uświadomić wielkość tej budowy, wystarczy stwierdzić, że równa się ona kubaturze całego osiedla mieszkaniowego.

Pałac Kultury i Nauki będzie architektonicznym klejnotem nowej, od fundamentów budowanej Marszałkowskiej — nowej, pięknie i szybko rosnącej Warszawy socjalistycznej. I będzie to od spisu trwalszy, światłem sztuki i wiedzy promieniujący, życiem pulsujący pomnik przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i narodu polskiego.

W SZYSTKO w tym gmachu, a raczej w tym kompleksie gmachów mówić będzie o braterstwie polsko-radzieckim — o braterstwie wspólne przeciw wspólnemu wrogowi przelanej krwi, o braterstwie idei, o braterstwie walki o pokój i wspaniały językiem kamienia i przestrzeni. Wspaniałym językiem myśli, organizującej przestrzeń w piękny, nowoczesny kształt architektoniczny. I organizującej stosunki między narodami wedle nowego, niezrównanego ładu socjalizmu: na zasadzie serdecznej współpracy oraz niezawodnej pomocy silniejszego.

Szlachetny dar Kraju Rad i Wielkiego Stalina dla stolicy Polski głęboko wzrusza nas wszystkich, którzy w Warszawie słyszymy, jak bije serce Polski i którzy nie wątpliwym o jej smartwychpowstaniu, gdy płonęła podpalona zbrodnictwami rękami von dem Bacha i Bora-Komorowskiego.

JEST w tym fakcie niejako symbol, że w czasie, gdy amerykańscy wskrzesiciele Wehrmachtu szczeni Adenauera i Guderiana przeciw Polsce, rzucają im ziemię polską na przynętę i zachęce do podjęcia nowego „Drang nach Osten” — że w tym samym czasie Związek Radziecki, świadomy swej potęgi krzyżującej wszystkie te zbrodnicze plany, przystępuje do budowania w stolicy polskiej monumentalnego gmachu. Gmachu służącego rozwojowi nauki, techniki, kultury i sztuki polskiej — gmachu służącego pokojowi.

Jest w tym fakcie niejako symbol, że w czasie, gdy „USA przechodzą z fazy badań do fazy produkcji broni bakteriologicznej” („Washington Post” z dn. 3 bm.) i zwiększają kredyty na tę ludobójczą produkcję i się — spustoszenie w Korei — Związek Radziecki, mając spokojnie poczuł swej niezwykłej mocy, przystępuje do wznoszenia w stolicy polskiej Pałacu Kultury i Nauki.

Radzieccy architekci i inżynierowie, radzieccy fachowcy i robotnicy, w zgodnej współpracy z polskimi architektami, inżynierami i robotnikami, radzieckie fundusze, radzieckie plany, radzieckie materiały, radzieckie maszyny — będą odtań w socjalistycznej Warszawie świadczyć co dzień, co godzinę, że siły pokoju, że siły przyjaźni, że siły życia są po stokroć potężniejsze od nieawaryści kapitalistów, od ludobójczego obłędu kapitalistów, od ich woli zabijania i niszczenia.

DLUGA jest lista prawdziwie braterskiej pomocy, jaką Kraj Związku Socjalistycznego niósł Polsce i Warszawie — od pierwszych dni wyzwolenia, od usuwania pierwszych gruzów i od przetrucia pierwszych mostów i uruchomienia elektrowni w straszanej Warszawie — po dzisiejszą budowę monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki: prawdziwie braterski dar.

Szeroka, ogromna jest skala pomocy radzieckiej, dzięki której w całym naszym kraju rosną nowe fabryki, nowe huty, nowe kopalnie, nowe miasta — rośnie młoda, żelazo-betonem opancerzona siła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

I dlatego właśnie przyjaźń polsko-radziecka doprowadza do brunatnej gorączki amerykańskich wspólników Kruppa i Guderiana.

I dlatego właśnie przyjaźń polsko-radziecka, której nowym ogniwem jest wspaniały dar ZSRR i Stalina dla stolicy Polski — stanowi źródło ufności, źródło niezmiennej zwycięstwa, źródło naszego buduje swoją Warszawę, swój kraj, swoją przyszłość.

B.W.

Przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych z Listy do Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy urodzin

zasadniczym warunkiem współpracy narodów

Dalsza dyskusja na Konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 5 kwietnia Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza kontynuowała swe obrady. Przewodził delegat Wielkiej Brytanii John Boyd-Orr.

Konferencja dokonała wyboru przewodniczących trzech sekcji, a następnie w ogólnej dyskusji zabrał głos przedstawiciel Finlandii K. Waris.

Następnie przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR M. Niestorow.

Radzieckie organizacje handlowe oświadczają, że nie odmówią rozszerzenia stosunków z krajami handlowymi i przemysłowymi innych krajów, jeśli stosunki te będą się opierały na wzajemnej korzyści i ściślejszym przestrzeganiu przez strony wzajemnych zobowiązań.

Wskutek różnorodności i bogactwa zasobów naturalnych oraz osiągniętej dzięki wysiłkom władzy radzieckiej rozwoju przemysłu i rolnictwa, Związek Radziecki posiada wszystkie niezbędne warunki dla swego rozwoju gospodarczego i dla rozszerzenia stosunków handlowych z innymi krajami. Wartość obrotów towarowych ZSRR z innymi krajami wynosi obecnie przeszło 18 miliardów rubli rocznie, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu z okresem przed drugą wojną światową.

Szlachetny dar ZSRR dla narodu polskiego

(Początek na str. 1)

Proszę Pana Ambasadora o przekazanie wyrazów naszej wdzięczności Rządowi Związku Radzieckiego i osobie szanownemu Wielkiemu Przyjacielowi Towarzystwa Stalinowi za ten szlachetny dar dla narodu polskiego.

Niech żyje wspaniała przyjaźń między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje nasz wielki i serdeczny Przyjaciel — Wódz obozu pokoju Wódz postępowej ludzkości Towarzysz Stalin!

Odpowiedź ambasadora Sobolewa

W odpowiedzi Ambasador A. A. Sobolew zaznaczył:

Pozwoli Pan, Panie Premierze, że podziękuję za wyrazy przyjaźni uczuć w stosunku do Związku Radzieckiego.

Podziwiam w całej pełni Pańską opinię o wielkim znaczeniu, jakie mieć będzie umowa o budowie w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Ze swej strony chciałbym wyrazić przekonanie, że podpisana dzisiaj umowa przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i wzmocnienia przyjaźni istniejącej między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego.

Niech żyje wspaniała i nienaruszalna przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!



♦ LONDYN. W przemyśle włókienniczym Lancashire znajduje się obecnie 70 tys. robotników całkowicie lub częściowo bezrobotnych.

♦ WASHINGTON. Dep. Stanu USA dał polecenie swemu ambasadorowi w Otagowie, aby wywarł nacisk na rząd kanadyjski i zmusił go do zrezygnowania z dostawy zboża dla głodującej ludności hinduskiej.

♦ MOSKWA. W pierwszej połowie maja br. odbędzie się w Moskwie konferencja wszystkich kościołów i stowarzyszeń religijnych w ZSRR, poświęcona sprawie obywateli w pokoju na świecie. Na obrady zaproszono szereg wybitnych działaczy kościelnych z zagranicy.

♦ BRATYSŁAWA. Ludność Bratysławy uroczysto obchodziła 7 rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką. Na grobach żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walce o wyzwolenie miasta, złożono wieńce.

♦ SOFIA. W Sofii podpisano umowę o współpracy naukowej i technicznej między Bułgarią a Albanią. Jednocześnie podpisano bułgarsko-albańską umowę o współpracy naukowo-technicznej.

Wyniki losowania obligacji Narodowej Pożyczki

Premie po 250 zł. w losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki 3 bm. padły na następujące numery:

90902 90905 90907 90908 90910 90913 90915
90916 90921 90925 90926 90927 90929 90930
90931 90932 90934 90936 90938 90940 90941 90942
90943 90944 90945 90947 90948 90949 90951 90953
90954 90957 90960 90961 90962 90963 90964 90965
90966 90969 90972 90973 90974 90975 90977 90979
90980 90985 90986 90988 90990 90994 90996 90997
90998 90999 90999 90999 90999 90999 90999 90999
223029 223101 223113 223117 223118 223119 223120
223121 223122 223123 223124 223125 223126 223127
223128 223129 223130 223131 223132 223133 223134
223135 223136 223137 223138 223139 223140 223141
223142 223143 223144 223145 223146 223147 223148
223149 223150 223151 223152 223153 223154 223155
223156 223157 223158 223159 223160 223161 223162
223163 223164 223165 223166 223167 223168 223169
223170 223171 223172 223173 223174 223175 223176
223177 223178 223179 223180 223181 223182 223183
223184 223185 223186 223187 223188 223189 223190
223191 223192 223193 223194 223195 223196 223197
223198 223199 223200 223201 223202 223203 223204
223205 223206 223207 223208 223209 223210 223211
223212 223213 223214 223215 223216 223217 223218
223219 223220 223221 223222 223223 223224 223225
223226 223227 223228 223229 223230 223231 223232
223233 223234 223235 223236 223237 223238 223239
223240 223241 223242 223243 223244 223245 223246
223247 223248 223249 223250 223251 223252 223253
223254 223255 223256 223257 223258 223259 223260
223261 223262 223263 223264 223265 223266 223267
223268 223269 223270 223271 223272 223273 223274
223275 223276 223277 223278 223279 223280 223281
223282 223283 223284 223285 223286 223287 223288
223289 223290 223291 223292 223293 223294 223295
223296 223297 223298 223299 223300 223301 223302
223303 223304 223305 223306 223307 223308 223309
223310 223311 223312 223313 223314 223315 223316
223317 223318 223319 223320 223321 223322 223323
223324 223325 223326 223327 223328 223329 223330
223331 223332 223333 223334 223335 223336 223337
223338 223339 223340 223341 223342 223343 223344
223345 223346 223347 223348 223349 223350 223351
223352 223353 223354 223355 223356 223357 223358
223359 223360 223361 223362 223363 223364 223365
223366 223367 223368 223369 223370 223371 223372
223373 223374 223375 223376 223377 223378 223379
223380 223381 223382 223383 223384 223385 223386
223387 223388 223389 223390 223391 223392 223393
223394 223395 223396 223397 223398 223399 223400
223401 223402 223403 223404 223405 223406 223407
223408 223409 223410 223411 223412 223413 223414
223415 223416 223417 223418 223419 223420 223421
223422 223423 223424 223425 223426 223427 223428
223429 223430 223431 223432 223433 223434 223435
223436 223437 223438 223439 223440 223441 223442
223443 223444 223445 223446 223447 223448 223449
223450 223451 223452 223453 223454 223455 223456
223457 223458 223459 223460 223461 223462 223463
223464 223465 223466 223467 223468 223469 223470
223471 223472 223473 223474 223475 223476 223477
223478 223479 223480 223481 223482 223483 223484
223485 223486 223487 223488 223489 223490 223491
223492 223493 223494 223495 223496 223497 223498
223499 223500 223501 223502 223503 223504 223505
223506 223507 223508 223509 223510 223511 223512
223513 223514 223515 223516 223517 223518 223519
223520 223521 223522 223523 223524 223525 223526
223527 223528 223529 223530 223531 223532 223533
223534 223535 223536 223537 223538 223539 223540
223541 223542 223543 223544 223545 223546 223547
223548 223549 223550 223551 223552 223553 223554
223555 223556 223557 223558 223559 223560 223561
223562 223563 223564 223565 223566 223567 223568
223569 223570 223571 223572 223573 223574 223575
223576 223577 223578 223579 223580 223581 223582
223583 223584 223585 223586 223587 223588 223589
223590 223591 223592 223593 223594 223595 223596
223597 223598 223599 223600 223601 223602 223603
223604 223605 223606 223607 223608 223609 223610
223611 223612 223613 223614 223615 223616 223617
223618 223619 223620 223621 223622 223623 223624
223625 223626 223627 223628 223629 223630 223631
223632 223633 223634 223635 223636 223637 223638
223639 223640 223641 223642 223643 223644 223645
223646 223647 223648 223649 223650 223651 223652
223653 223654 223655 223656 223657 223658 223659
223660 223661 223662 223663 223664 223665 223666
223667 223668 223669 223670 223671 223672 223673
223674 223675 223676 223677 223678 223679 223680
223681 223682 223683 223684 223685 223686 223687
223688 223689 223690 223691 223692 223693 223694
223695 223696 223697 223698 223699 223700 223701
223702 223703 223704 223705 223706 223707 223708
223709 223710 223711 223712 223713 223714 223715
223716 223717 223718 223719 223720 223721 223722
223723 223724 223725 223726 223727 223728 223729
223730 223731 223732 223733 223734 223735 223736
223737 223738 223739 223740 223741 223742 223743
223744 223745 223746 223747 223748 223749 223750
223751 223752 223753 223754 223755 223756 223757
223758 223759 223760 223761 223762 223763 223764
223765 223766 223767 223768 223769 223770 223771
223772 223773 223774 223775 223776 223777 223778
223779 223780 223781 223782 223783 223784 223785
223786 223787 223788 223789 223790 223791 223792
223793 223794 223795 223796 223797 223798 223799
223800 223801 223802 223803 223804 223805 223806
223807 223808 223809 223810 223811 223812 223813
223814 223815 223816 223817 223818 223819 223820
223821 223822 223823 223824 223825 223826 223827
223828 223829 223830 223831 223832 223833 223834
223835 223836 223837 223838 223839 223840 223841
223842 223843 223844 223845 223846 223847 223848
223849 223850 223851 223852 223853 223854 223855
223856 223857 223858 223859 223860 223861 223862
223863 223864 223865 223866 223867 223868 223869
223870 223871 223872 223873 223874 223875 223876
223877 223878 223879 223880 223881 223882 223883
223884 223885 223886 223887 223888 223889 223890
223891 223892 223893 223894 223895 223896 223897
223898 223899 223900 223901 223902 223903 223904
223905 223906 223907 223908 223909 223910 223911
223912 223913 223914 223915 223916 223917 223918
223919 223920 223921 223922 223923 223924 223925
223926 223927 223928 223929 223930 223931 223932
223933 223934 223935 223936 223937 223938 223939
223940 223941 223942 223943 223944 223945 223946
223947 223948 223949 223950 223951 223952 223953
223954 223955 223956 223957 223958 223959 223960
223961 223962 223963 223964 223965 223966 223967
223968 223969 223970 223971 223972 223973 223974
223975 223976 223977 223978 223979 223980 223981
223982 223983 223984 223985 223986 223987 223988
223989 223990 223991 223992 223993 223994 223995
223996 223997 223998 223999 224000 224001 224002
224003 224004 224005 224006 224007 224008 224009
224010 224011 224012 224013 224014 224015 224016
224017 224018 224019 224020 224021 224022 224023
224024 224025 224026 224027 224028 224029 224030
224031 224032 224033 224034 224035 224036 224037
224038 224039 224040 224041 224042 224043 224044
224045 224046 224047 224048 224049 224050 224051
224052 224053 224054 224055 224056 224057 224058
224059 224060 224061 224062 224063 224064 224065
224066 224067 224068 224069 224070 224071 224072
224073 224074 224075 224076 224077 224078 224079
224080 224081 224082 224083 224084 224085 224086
224087 224088 224089 224090 224091 224092 224093
224094 224095 224096 224097 224098 224099 224100
224101 224102 224103 224104 224105 224106 224107
224108 224109 224110 224111 224112 224113 224114
224115 224116 224117 224118 224119 224120 224121
224122 224123 224124 224125 224126 224127 224128
224129 224130 224131 224132 224133 224134 224135
224136 224137 224138 224139 224140 224141 224142
224143 224144 224145 224146 224147 224148 224149
224150 224151 224152 224153 224154 224155 224156
224157 224158 224159 224160 224161 224162 224163
224164 224165 224166 224167 224168 224169 224170
224171 224172 224173 224174 224175 224176 224177
224178 224179 224180 224181 224182 224183 224184
224185 224186 224187 224188 224189 224190 224191
224192 224193 224194 224195 224196 224197 224198
224199 224200 224201 224202 224203 224204 224205
224206 224207 224208 224209 224210 224211 224212
224213 224214 224215 224216 224217 224218 224219
224220 224221 224222 224223 224224 224225 224226
224227 224228 224229 224230 224231 224232 224233
224234 224235 224236 224237 224238 224239 224240
224241 224242 224243 224244 224245 224246 224247
224248 224249 224250 224251 224252 224253 224254
224255 224256 224257 224258 224259 224260 224261
224262 224263 224264 224265 224266 224267 224268
224269 224270 224271 224272 224273 224274 224275
224276 224277 224278 224279 224280 224281 224282
224283 224284 224285 224286 224287 224288 224289
224290 224291 224292 224293 224294 224295 224296
224297 224298 224299 224300 224301 224302 224303
224304 224305 224306 224307 224308 224309 224310
224311 224312 224313 224314 224315 224316 224317
224318 224319 224320 224321 224322 224323 224324
224325 224326 224327 224328 224329 224330 224331
224332 224333 224334 224335 224336 224337 224338
224339 224340 224341 224342 224343 224344 224345
224346 224347 224348 224349 224350 224351 224352
224353 224354 224355 224356 224357 224358 224359
224360 224361 224362 224363 224364 224365 224366
224367 224368 224369 224370 224371 224372 224373
224374 224375 224376 224377 224378 224379 224380
224381 224382 224383 224384 224385 224386 224387
224388 224389 224390 224391 224392 224393 224394
224395 224396 224397 224398 224399 224400 224401
224402 224403 224404 224405 224406 224407 224408
224409 224410 224411 224412 224413 224414 224415
224416 224417 224418 224419 224420 224421 224422
224423 224424 224425 224426 224427 224428 224429
224430 224431 224432 224433 224434 224435 224436
224437 224438 224439 224440 224441 224442 224443
224444 224445 224446 224447 224448 224449 224450
224451 224452 224453 224454 224455 224456 224457
224458 224459 224460 224461 224462 224463 224464
224465 224466 224467 224468 224469 224470 224471
224472 224473 224474 224475 224476 224477 224478
224479 224480 224481 224482 224483 224484 224485
224486 224487 224488 224489 224490 224491 224492
224493 224494 224495 224496 224497

KAZIMIERZ BRANDYS

Ludzie dobrej woli

MÓJ POPRZEDNI felieton znalazł się w interesującym sześdzielniku na tej samej stronie niedzielnego numeru „Życia Warszawy” redakcja umieściła artykuł Jerzego Rosa p. t. „Karta wyborcza inteligencji”. Wiedzą sędzi, na czym kto siedzi — ażeby przyswoić sobie ten artykuł, przeczytali ten artykuł od początku do końca, i to z prawdziwą satysfakcją. Autor poruszył temat, o którym rzadko się u nas pisze, a szkoda, bo jest to nie tylko „temat”, ale przede wszystkim żywe, wymowne zjawisko naszego życia. Warto o nim pisać, warto i trzeba: sprawa naszej inteligencji pracującej, drogi, jaką odbyła i odbywa, jej przemian i różnorodnych postaw moralnych, politycznych i intelektualnych — jest jedną z kart historii młodego Państwa Ludowego.

NA WIOSNIE r. 1945 spotkałem w Krakowie profesora S., mojego dawnego wychowawcę z wczesnych gimnazjalnych lat. Szedł ul. Karmelicką w jakiejś polatanej kurcie i plecaku na grzbiecie — inteligentki mecenariuszki, jeden z tysięcy pielgrzymów w binoklach, którzy oparli się o Kraków po wysiedleńczej wędrówce. Poznałem go od razu, mimo że w tym czasie stanowiłem 52 kilo żywej wagi, ubrane w burkę i niegłęboko od trzech dni. Po pierwszych uściskach zaczęliśmy rozmawiać — o czym? Łatwo się domyślić — rozmowa była burzliwa i serdeczna, stał się na rogu Karmelickiej, popychali i potracali, chyba że trzy kwadransy. „No, czas na mnie!” — spostrzegł się w pewnej chwili — niezupełnie mnie przejechał, ale rób jak uważasz. Budujcie sobie tę waszą ludową Polskę, ja poczekam. Nie będę przeszkadzał, zawsze należałem do ludzi dobrej woli.” Pożegnaliśmy się, on poszedł na „zupkę” w swoją stronę, ja — także na „zupkę” — w swoją.

Po 7 latach spotkałem jego nazwisko w sprawozdaniach prasie codziennej wśród zobowiązań pracowników naukowych, zaciągniętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Bolesława Bieruta. „Wiesz, profesorze...” pomyślałem odruchowo, i przypomniałem mi się, tak jak stał wtedy, zgarbiony pod plecakiem, na rogu Karmelickiej, jakby ilustracja do nowej książki narodowego pielgrzymstwa, produkt „apolitycznej inteligencji”, żalony i nieco pocieszony człowiek dobrej woli.

Literatura XX w. często używa tego określenia w stosunku do ludzi „niezangażowanych”, ale uczciwych. „Ludzie dobrej woli” — to ci, którzy wykonują swoje obowiązki zgodnie z obywatelskim sumieniem, to humaniści miłujący pojęcie człowieka i ludzkości, to ludzie, którzy nie szkoda. „Człowiek dobrej woli”... nie stanie się faszyzmem, „człowiek dobrej woli” nie będzie żył z wyższością robotnika, „człowiek dobrej woli” każdą ideologię osadzi w swoim sumieniu, w świetle swej subiektywnej moralności i swego patriotyzmu. Nie przyjmie ideologii szerzącej nienawiść do ludzi — co nie oznacza jednak, że stanie się czynnym bojownikiem ideologii walczącej o sprawiedliwość. Nie — „człowiek dobrej woli”, w tym nieco literacko-inteligentnym pojęciu, jakie przytoczyłem, rzadko bywa działaczem politycznym, na ogół woli pozostać uczciwym pracownikiem w swojej dziedzinie, a z ideologią przyjmuje najogólniejsze hasła, do których poczuwa się w swej uczciwości: np. hasło walki z rasizmem.

W ciągu 7 lat dziejów Polski Ludowej „ludzie dobrej woli” odbyli wraz z całym narodem potężną kawał historii i w tej chwili znajdują się w szeregu postępu i demokracji. Byłoby błędem i niepotęgowaną krzywdą, gdybyśmy zapomnieli o nich. Byłoby czymś więcej niż błędem, gdybyśmy zlekceważyli ich pracę dla kraju, w której nie szczędzą najlepszych wysiłków. Wśród kadr naszej inteligencji dokonuje się nie tylko przemiana pokoleń, przemiany, i to głębokie, zachodzą również w szeregu inteligencji starszej, przedwojennej. Polityczny tylko nazwiska doświadczonych architektów, lekarzy, fizyków i chemików, historyków i matematyków, naukowców i fachowców, bez których pomocy życie naszego kraju, kształcenie kadr, odbudowa miast, rozwój nauki i przemysłu — odbywałoby się ze stórków większym trudem i w powolniejszym tempie.

Na pewno mamy słuszny powód do dumy z tego, że ludzie ci są dziś z nami. Ale i na pewno nie wszystkim przyszedł to łatwo. 7 lat temu, „człowiek dobrej woli” był zazwyczaj tylko uczciwym fachowcem i w swym pojęciu patriotycznym poczuwał się najwyżej do lojalności wobec państwa ludowego. Jeśli dziś poruczył swą postawę „nieprzeszkadzania” na rzecz twórczej współpracy, pełnej niecierpliwości i ograniczonej osobistych — nie ludzmy się, że nastąpiło to automatycznie, bez trudnych przezwyciężeń i walk z wewnętrznymi

oporami. Od biernych pozycji liberala-obszarnika do aktywnych stanowisk uczciwego pracownika Polski Ludowej prowadzi ciężka, stroma droga. Jest jedną z cech naszego życia, że nie nie przychodzi w nim łatwo. Każdą przemianę na lepsze opłacamy wielkim trudem, każde osiągnięcie — wymaga wspólnych kosztów, które pokrywamy wszyscy, solidarnie. Za każdy popełniony błąd czy nadużycie — płaci nie tylko ten, który je popełnił, lecz i inni, nie ponoszący za to odpowiedzialności. Każdy zdobyty człowiek — to przyrost w ogólnym bilansie, każdy niesłusznie stracony — to wyrwa, której skutki dadzą o sobie znać.

Dlatego powinniśmy szanować drogę, jaką odbyli w ciągu ostatnich lat ludzie dobrej woli w naszym kraju. Tym razem stawiam o określenie bez cudzoziństwa, gdyż człowiek dobrej woli w Polsce Ludowej nie zasługuje na najlepsze akcenty ironii. Przeszedł on swą żmudną, wyboistą drogę, za którą płaciło społeczeństwo zbiorowym wysiłkiem i za którą płacił on sam swą pracą rąk i umysłu, walką świadomości i sumienia. Drogę tę odbywa on nadal wraz z całym społeczeństwem. Nie ma w naszym życiu dróg ukończonych raz na zawsze, nie jest także ukończona droga ludzi dobrej woli, którzy — jak my wszyscy — będą sobie stawiali coraz nowsze i trudniejsze zadania.

TAK, DROGI PROFESORZE S., o kazało się, że wtedy, na Karmelickiej, obaj nie mieliśmy racji. Ty, boś wzruszył ramionami na wziankę o Polsce Ludowej, w której zobowiązałeś się tylko „nie przeszkadzać”, ja — bo pomyślałem z irytacją, że nie już nikt nie będzie z Ciebie miał — z Ciebie, z Twojej erudykcji i Twoich binokli.

Obydwa nie przewidzieliśmy tego, że raczej będzie miała Polska Ludowa, która wcześniej czy później obydwoh nas wpłynęła do wspólnej roboty. Nie prze widzieliśmy tego, że państwo ludowe ma to do siebie, iż narzuca wszystkim uczciwym ludziom moralny nakaz współtworzenia nowego życia — nakaz, od którego uchylać się tylko ludzie złej woli. A Ty nigdy do nich nie należałeś, drogi Profesorze. Uległeś temu nakazowi, i mimo że pewnie niewiele zarabiasz i chodzisz w znosnym garniturze, mimo że zapewne narzekasz na zebrań, które Ci zabierają każdą wolną chwilę — mimo to dajesz z siebie coraz więcej i będziesz dawał coraz więcej. Bo jesteś człowiekiem prawdziwie dobrej woli, drogi Profesorze S...

Czytelnicy zgłaszają poprawki do projektu Konstytucji

Zamieszczamy dziś nadesłane przez Czytelników poprawki do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oryginały listów zostały przesłane do Komisji Konstytucyjnej.

M. Bawolek, zam. w Siedliskach gm. Bobowa, pow. Gorlice, woj. rzeszowskie proponuje w art. 72 pkt. 3 wyraz „Jest zakazane” zastąpić wyrazami „Jest z całą bezwzględnością karane”.

Pkt. 3 art. 72 brzmi:

„Tworzenie zrzeczeń i udział w zrzeczeniach, których cel lub działalność godzą w ustrój polityczny i społeczny albo w porządek prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zakazane.”

Feliks Zadebski, zam. w Imielnie pow. Jędrzejów proponuje uzupełnić art. 62, gwarantujący obywatelom prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej, nowym (3-cim) paragrafem o następującej treści:

„Zapewnia się budowanie domów kultury na wsi.”

Dr Adam Helczyński z Krakowa (Przychodnia Specjalistyczna) zaproponował uzupełnienie art. 60, gwarantującego obywatelom prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Paragraf 2-gi tego artykułu, który podaje w dwu punktach środki, służące coraz szerszemu urzeczywistnianiu tego prawa, dr Adam Helczyński proponuje uzupełnić punktem 3-cim, który brzmiałby:

„3) ochrona bezpieczeństwa pracy przez organizację, podnoszenie, przestrzeganie i kontrolę zdrowotnych oraz technicznych warunków pracy.”

PRZEKROJ TYGODNIA

A jednak wojna nie jest bliższa!

MILIONY ludzi na świecie odczuli ulgę, gdy przeczytali odpowiedzi Stalina na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich. Miliony ludzi ucieszyli się na wieść, że zdaniem Stalina trzecia wojna światowa nie jest dziś bliższa, niż przed kilku laty. Miliony ludzi z radością przyjęły wiadomość Stalina jako nowy wyraz pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Wiele zwycięstw światowego obozu pokoju składa się na to, że z roku na rok pogłębia się rozkład w obozie imperialistycznym, a jednocześnie rosną siły i możliwości obrońców pokoju. Wśród czynników decydujących o przewadze sił pokoju nad siłami wojny czołowe miejsce zajmuje światowy ruch obrońców pokoju, gromadzący pod swymi niebieskimi sztandarami coraz więcej ludzi dobrej woli. Najwyższą instancją tego ruchu — Biuro Światowej Rady Pokoju — obradowała w tym tygodniu w Oslo. Przebieg tych obrad, przemówienia wygłoszone podczas sesji i powzięte uchwały są dowodem dalszego wzrostu sił i znaczenia ruchu pokojowego, są potwierdzeniem słów Stalina, które w tym tygodniu obiegły cały świat, dodając ludziom otuchy i wiary w zwycięstwo pokoju.

W imieniu 600 milionów

Centralnym punktem obrad sesji Biura Światowej Rady Pokoju była sprawa wojny bakteriologicznej, rozpalanej przez agresorów amerykańskich w Korei. Na posiedzeniu w stolicy Norwegii przybyli Kuo Mo-żo, prze-

Z życiorysu Prezydenta Bolesława Bierut

Dzieciństwo i młodość

W 1905 r. Bolesław Bierut miał 13 lat. Był uczniem szkoły powszechnej w Lublinie. Tu zamieszkiwali wówczas jego rodzice — Wojciech i Marianna, małorolni chłopcy, którzy się przenieśli na Lubelszczyznę spod Tarnobrzegu w Galicji. Kłeska powodzi pochłonięła ich dom i gospodarkę w Józefowie i w 1893 r. Wojciech Bierut przeprowadził się z liczną rodziną i skąpym dorobkiem do Lublina, w poszukiwaniu zarobku.

Rok 1905 był rokiem wybuchu rewolucji w carskiej Rosji. Robotnicy polscy szli w pierwszych szeregach rewolucji. Do młodego Bolesława hasła wolnościowe dotarły już w domu. Ojciec jego stale czytał wiele nielegalnych wydawnictw. Starszy brat Andrzej, robotnik fabryczny, brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym. Siostra Antonia również przejęła się ideami socjalizmu. Ta atmosfera, panująca w domu rodzinnym, wywarła wielki wpływ na inteligentnego i czulego na krzywdę ludzką chłopca.

Strajk szkolny

W lutym 1905 r. w szkołach warszawskich zaczęły się strajki uczniów, domagających się szkół z polskim językiem wykładowym. Ta forma udziału młodzieży w ogólnej akcji rewolucyjnej przeniosła się wkrótce na prowincję. W listopadzie do strajku przystąpiła też młodzież szkolna w Lublinie, gdzie również istniały szkoły tylko z rosyjskim językiem wykładowym. Bolesław Bierut opowiadał w swych wspomnieniach:

„O wybuchu strajku wiedziałem o jeden dzień wcześniej. Chciałem popisać się większą aktywnością od innych kolegów. Ustalono, że moja klasa pierwsza opuści szkołę i pójdzie na miasto. Daliśmy hasło do tego, rzucając kalamazur w wiszącą na ścianie portret cara. Mój czyn przebiegł mi karierą szkolną. Po dwóch tygodniach strajku wróciłem do szkoły, gdzie dowiedziałem się, że za złamanie portretu cara zostałam wraz z inicjatorami strajku usunięty ze szkoły...”

Taki był chrzest bojowy wielkiego rewolucjonisty. Carską szkołę powszechną 13-letni Bierut zamienił na

twardą szkołę walki o wolność i niepodległość.

Drukarnia i geometra

Po wydaleniu ze szkoły młody Bolesław poszukiwał zajęcia zarobkowego. Musi pomagać rodzinie. Pracuje na budowach nosząc wodę, wapno i cegły. Pracuje w księgarni jako roznośiciel gazet. Od 1907 r. pracuje w drukarni dziennika w Lublinie, gdzie przedko uczy się sztuki składania i łamania gazet. Po 6 latach pracy w zawodzie drukarskim nęci go propozycja wyjazdu na wieś w charakterze pomocnika geometry. Związany przez rodzinę ze wsią, interesuje się zawsze dołą chłopca, teraz ma możliwość z przyrzadami mierniczymi wędrować przez różne okolice, poznając ciężkie warunki życia chłopów polskich, uginających się pod brzemieniem podwójnego ucisku: społecznego i narodowego.

Pracę zawodową łączy młody Bierut harmonijnie z pracą społeczną i samokształceniem. Już w 1907 r. uczestniczy w tajnym kółku młodzieży wolnościowej i współpracuje w piśmie młodzieżowym noszącym symboliczny tytuł „Wyzwolenie”, w którym ogłasza swe artykuły oraz wiersze. Jest to okres po rozłamie w PPS. Istnieje już jako odrębna partia PPS-Lewica, partia rewolucyjna, partia współpracująca z SDKPiL. W mieszkaniu Bieruta odbywały się zebrania grupy młodzieży socjalistycznej, sympatyzującej z PPS-Lewicą.

W PPS-Lewicy

Jedną z legalnych placówek, wykorzystywanych przez SDKPiL i PPS-Lewicę dla rewolucyjnej działalności w Lublinie, jest stowarzyszenie „Przyszłość”, rozwijające postępową działalność oświatową. Bierut jest bardzo czynny na terenie tego stowarzyszenia, wyróżnia się rozległym odczuciem — utworzy Mickiewiczą i Stowackiego zna na pamięć, — poznaje literaturę marksistowską i popularno — naukową. Wkrótce zostaje członkiem partyjnego koła PPS-Lewicy.

W 1913 r. 21-letni Bolesław wyjeżdża do Warszawy, co już od dawna jest jego marzeniem. Pracuje tu jako składacz w drukarni, a jednocześnie zapisuje się na Wolną Wszelchnię i współpracuje z piśmieniem wydawanym przez radykalną grupę chłopską „Zaranie”. Niestety, po 8 miesiącach musi wrócić do Lublina. We wspomnieniach Bolesława Bieruta czytamy: „Zarobki moje były za niskie, by się móc utrzymać, a ponadto musiałem pomagać rodzicom”.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastaje Bierut w Lublinie, gdzie bierze udział w pracy propagandowej PPS-Lewicy wśród robotników. Jego poglądy mają oblicze zdecydowanie antywojenne i antyimperialistyczne. Na wniosek Bieruta ukazujące się nielegalna odesłana, wywołująca masę pracujących do przeciwstawienia się wojnie. Zandarmeria rosyjska poszukuje Go jako jednego z kierowników rozruchów stowarzyszenia „Przyszłość” i Bierut musi na pewien czas ukryć się na wsi.

Przeciw «socjalistom» cesarza

Po kilku miesiącach wraca do Lublina, już okupowanego przez woj-

ska austriackie. Partie robotnicze SDKPiL i PPS-Lewica przywiązują wielką wagę do rozwoju spółdzielczości spożywców. Najczynniejszym działaczem na tym odcinku staje się Jerzy Bielak — pod takim pseudonimem działa wówczas Bolesław Bierut, unikając poboru do wojska austriackiego.

Jeden z współpracowników Bieruta z tego okresu opowiada:

„Jako jeden z kierowników spółdzielczości lubelskiej, nie wstydziłem się «czarnej pracy» (objaw wtedy nie często spotykany), brałem się za każdą robotę. Gdy było mało ludzi do wykonania pilnej pracy, sam dzwigał worki. Nie «grał» zwierzenia i dygnitarza, ale był stanowczy i wymagający. Jego zalety zdobyły mu wielki autorytet wśród kolegów i pracowników”.

W tym czasie zacieśnia się współpraca między SDKPiL i PPS-Lewicą. Obie partie prowadzą walkę z oportunistami i nacjonalizmem i przeciwstawiają się polityce pilsudczykowskich agentów imperializmu austriackiego, a w szczególności prawniczym przywódcom PPS. Na wiecu pilsudczykowskiej PPS w Lublinie, mówcy zachwalają „wspaniałomyślność” Austrii i Niemiec, które gotowe są obdarzyć Polskę aż „autonomią” pod berłem cesarskich Niemiec i cesarsko — królewskich Austro-Węgier. Bierut zabiera głos i rzuca ironiczne pytanie: odkąd to socjaliści nabrali zaufania do cesarzy?...

Znów w Warszawie

To śmiałe wystąpienie zwraca uwagę żandarmerii austriackiej, która zaczyna bliżej interesować się Bierutem. Aby uniknąć więzienia, musi Bolesław Bierut opuścić Lublin i ukryć się w małym gospodarstwie wiejskim w Dąbrowicy. Tu pomaga gospodarzom — orze i siewie, kosi i młoci. Po pracy dużo czyta. Chętnie bawi się z dziećmi. Gospodarze jego opowiadają: „Był ulubieńcem dzieci”.

Jest rok 1917. Do Polski docierają wieści o Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Bierut umie docenić znaczenie Października. Rwie się do pracy i wkrótce znajduje się znów w Warszawie. We wspomnieniach Jego z 1918 r. czytamy:

„Przewrót rewolucyjny w Rosji wywarł potężny wpływ na podnieśnię nastrojów także w polskiej klasie robotniczej... Rewolucja rosyjska deklarowała jasno i wyraźnie prawo narodu polskiego do pełnej niepodległości i samostanowienia o swym losie. Dla każdego Polaka stawało się coraz bardziej jasne, że tylko na gruzach imperialistycznych państw zaborczych Polska może odrodzić swój byt państwowy i narodowy... Podnieśnię spowodowane upadkiem zleniawionego caratu i nadchodzącymi wiadomościami z nowego pola bitwy społecznej, jakiej terenem stała się Rosja, wyraziło się przede wszystkim we wzroście aktywności warszawskiej klasy robotniczej”.

Jednym z najbardziej aktywnych działaczy PPS-Lewicy w Warszawie jest Bolesław Bierut, który dostaje coraz bardziej odpowiedzialne zadania

nia partyjne. W październiku i listopadzie 1918 r. SDKPiL oraz PPS-Lewica wychodzą z podziemia nielegalności. Powstają w Polsce pierwsze Rady Delegatów Robotniczych — załadki nowej władzy robotniczej. Odbywają się liczne wiece i zgromadzenia robotnicze. Bolesław Bierut organizuje wiece, odwiedza fabryki, przemawia, agituje, organizuje dalsze Rady Delegatów.

Logiczny wniosek

Lecz ruch robotniczy w Polsce w tym czasie jest rozbity. Zajądym przeciwnikami tworzenia rewolucyjnych Rad Delegatów są pilsudczykowskie elementy z PPS. Rozbijając z PPS pomagają reakcji zgnębną następujący ruch rewolucyjny. Gdy Bierut wraca z Warszawy do Lublina, by stanąć na czele ruchu spółdzielczego i wziąć udział w pracach Lubelskiej Rady Delegatów, jest świadkiem nowej dywersji prawicowych przywódców PPS. Przecież to właśnie w Lublinie Daszyński rozwija swój pseudo-ludowy rząd i przekazuje władzę Pilsudskiemu.

W grudniu 1918 r. następuje połączenie SDKPiL i PPS-Lewicy — powstaje Komunistyczna Partia Polski. Bierut wyraża logiczny wniosek z całej swej działalności rewolucyjnej i niepodległościowej, rozpoczętej na ławie szkolnej w 1905 r., i wstępuje do KPP. Komunistyczna Partia Polska była tą partią, która zrealizowała marzenia młodego Bolesława Bieruta. Była tą partią, która dla syna małorolnego chłopca z Lubelszczyzny stała się uniwersytem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie narodu polskiego.

POROZUMAWIAJMY

Nie powinny być drukowane

Jeśli chcemy skutecznie walczyć z chuligaństwem słownym, to musimy również pamiętać o słowie drukowanym. O tym, co pozostaje „czarne na białym”. Często na niechlubną rzecz patniak.

Pisze nam ob. M. Lerbach: „Pozwól sobie przytoczyć urzynek z książki Władysława Machajka pt. «Chłopcy z lasu», którą wypożyczyłem dla mego 16 letniego siostrzeńca z biblioteki zakładowej w biurze, w którym pracuję”.

Niestety, przytoczonego urzyku, mimo najlepszych chęci, my nie możemy z kole przytoczyć. Bo, jak określa go nasz Czytelnik: „Chyba tu autor zebrał najbardziej kształcący” zbiór słów słownika polskiego. Przypuszczam, że tytuł książki winien być odpowiedni dla młodzieży, ale jak natrafiam na taki urzynek, to mnie wprost zatkalo. Czy takie urzyki nie powinny być wykreślane, tym bardziej, że ciągle mówi się o nieuczynianiu słów takich w mowie. Ale skąd młodzież ma się kształcić, jak nie z lektury polskich pisarzy?”

Nie wiemy, jakie wydawnictwo ma na swym koncie cytowaną książkę. Nie o tę zresztą jedną książkę i nie o to jedno wydawnictwo tutaj chodzi. Chodzi o zasadę.

Jeśli autor w swym naturalizmie przeholuje — to wydawnictwo winno tego rodzaju niezdrowe poręby utemperować.

Bo słowa, których nie chcemy słyszeć w mowie — nie mogą tym bardziej być drukowane. I tą drogą rozpowszechniane.

(mir-par.)

KROTKIE SPECIA

Rychło w czas

Li Syn-man, lubieżny starzec i krwawy sadysta, dawniej — kolaborant faszyzmu japońskiego, dzisiaj — z łaski amerykańskiej marionetkowy prezydent Korei Południowej, oświadczył w Puzanie podczas obchodu 77-lecia swych urodzin:

„W najbliższych wyborach nie będę ubiegał się o stanowisko prezydenta, PONIEWAŻ pragnę poświęcić się pracy dla dobra mego ludu.”

Wprawdzie krwawych funkcji marionetki amerykańskiej rzeczywistość nieposob podgodzić z jakakolwiek myślą choćby o „pracy dla dobra ludu”, niemniej jednak nawet w kwatery gen. Ridgwaya nie ukrywa się, iż refleksja ta przyszła do sędziwego sadysty raczej trochę ponieważade.

PAL.

ki — przez bankierów i właścicieli koncernów z Wall Street.

W tym tygodniu Truman, który stał się symbolem agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, ogłosił, że nie będzie kandydował podczas najbliższych wyborów w USA w listopadzie r.b. W specyficznych warunkach amerykańskich jest to największa porażka, jaka może spotkać politykę burżuazyjnego. Truman zrezygnował bowiem nie dlatego, że nie chciał już więcej zajmować intratnego stanowiska w Białym Domu, lecz dlatego, że powszechnie wiadomo było, iż wybory przegra. Mocodawcy jego, decydujący o obsadzie stanowiska prezydenta USA, uznali wobec tego, że Truman nie powinien więcej kandydować. Ich zdaniem kandydat Partii Republikańskiej, gen. Eisenhower, z większym powodzeniem będzie mógł wykonywać zadania, powierzono mu przez Morganów, Rockefellerów i Du Pontów.

Prasa amerykańska uważa, że wybór Eisenhowera jest „niemal pewny” i powoduje się na „popularność” generała w Stanach Zjednoczonych. Warto wobec tego przypomnieć, że „stawa” Eisenhowera w Ameryce datuje się z czasów, gdy dowodził on wojskami, walczącymi przeciwko fałszywemu i hitleryzmowi. Dziś „legenda” Eisenhowera jest w USA sztucznie rozniewiana przez burżuazyjny aparat propagandowy, który oszukuje masę ludową i ukrywa przed nią, że Eisenhower stoi teraz na czele amerykańsko — hitlerowskiej spółki przygotowującej nową pozożę światową.

Porażka Trumana

Człowiekiem odpowiedzialnym za użycie na frontach koreańskich broni bakteriologicznej — jest niewątpliwie Truman. Ten sam Truman, który szczył się tym, że w 1945 r. polecił zrzucić dwie bomby atomowe na miasto japońskie. Ten sam Truman, który od 7 lat wiernie realizuje wszystkie dyrektywy, przekazywane mu przez prawdziwych władców Amery-

o beznadziejności wysiłków przywódców obozu kapitalistycznego i o bezwzględnej przewadze świata socjalizmu. Mamy na myśli wiadomości o obniżce cen w Związku Radzieckim i o rozpoczęciu w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Kolejna piąta obniżka cen oznacza dla 200 milionów obywateli radzieckich dalszy wzrost ich stopy życiowej, oznacza dla całego Kraju Rad dalsze powiększenie jego potencjału gospodarczego, oznacza dla całej ludzkości ukazanie wspaniałych perspektyw planowej gospodarki socjalistycznej. Ludność państw kapitalistycznych, nekana bezrobociem i szalejącą inflacją, z podziwem przygląda się sukcesom gospodarczym ZSRR, a rodziny milionerów, sprawujących władzę w tych państwach, drżą ze strachu, że także „ich” poddani zechcą wkroczyć na drogę, która prowadzi ludzi radzieckich do dobrobytu.

Konferencja Gospodarcza w Moskwie zgromadziła — pomimo wrogię kampanii amerykańskiego Departamentu Stanu i pomimo presji na ewentualnych uczestników konferencji — ponad 400 delegatów z czterdziestu kilku krajów. Konferencja ta jest wymownym dowodem możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. I jest zarazem potwierdzeniem słusności słów Stalina, który w ostatnim wywiadzie stwierdził, że współistnienie dwóch systemów „jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obojdać współpracę oraz gotowość wykonywania przytych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw”.

Związek Radziecki od chwili powstania przestrzegając tych wymowień przez Stalina warunków pokojowego współistnienia dwóch systemów. Oboz kapitalistyczny może być do tego zmuszony tylko przez nacisk narodów, walczących o pokój i przedstawiających się nowym próbom awantur wojennych.

G. J.

W szeregach przodujących naukowców

JEST ICH WIELU

Za oknem zapadał wczesny, kwietniowy zmierzch. Siedzieliśmy naprzeciw siebie, przedzieleni szerokim, wygodnym biurkiem.

Profesor mówił urwanymi zdaniami.

— Coż ja robię nadzwyczajnego? Po prostu pracuję. Jak każdy. Siedzę w zakładzie, uczę, trochę piszę. Co piszę?

Młodzieńczym ruchem profesor podrywa się z fotela. Wymija z walizką stół barwnych rycin i fotografii.

— Będzie ich 170 w III części „Anatomii patologicznej”. Rękopis mam już gotowy. Trzeba to było zrobić. Studenci nie mieli przecież podręczników w języku polskim. To jest zresztą już drugie wydanie.

Sięgam po skromne tomiki pierwszego wydania leżące na biurku i czytam w przedmowie Koła Medyków:

„Podziękuję za Twój przyjazny uśmiech płynący do nas wraz z Twoim słowem składamy Ci Profesorze w codziennej pracy. Zawsze pamiętałem Twoją siłę, która powodziła delegatów Koła: „Ja tak bardzo lubię uczyć”.

Profesor stojąc przed oszkloną szafą biblioteczną, na której półkach w żołnierskim orydku stoją poprawne różnolokowe tomiska, mówi półgłosem: „O ileż są dziś lepsze warunki. Proszę — te książki — „Technika sekcji zwłok” — wydałem przed wojną własnym kosztem. Nawet koszty mi się nie wróciły. Drugą pracę o „Gruźlicę płuc” wydało Towarzystwo Lekarskie w niewielkim nakładzie.

— Czy tylko w dziedzinie wydawnictw naukowych polepszyły się warunki?

Profesor uśmiecha się swym „przyjaznym uśmiechem”.

— Muszę powiedzieć o sobie, że urodziłem się w czepku. Wszystko mi łatwo w życiu przychodziło. Raz jeden tylko prosiłem. W roku 1904, po ukończeniu medycyny z dyplomem „cum maxima laude” o bezpłatną asystenturę w szpitalu.

Otrzymałem ją szczęśliwie i w ciągu czterech lat pracowałem bezpłatnie w Szpitalu Przemienienia Pańskiego u dr Zielińskiego, utrzymując się z korepetycji. Z korepetycji, które od 14 roku życia dawały mi możliwość ukończenia szkoły średniej, a potem uniwersytetu.

Bo, jak ktoś się „w czepku urodził”...

— A potem to już wszystko jakoś poszło samo. W dwa lata po ukończeniu medycyny, mieszkałem wówczas na Kawczyńskiej na Pradze, wezwano mnie do pierwszego pacjenta. Długa chwila stałem pod drzwiami, zanim odważyłem się zadzwonić. Ale udało się. Pacjent, emeryt kolejowy, wyzdrowiał.

Po tym pierwszym pacjencie, zjawili się następni.

Wreszcie w r. 1919 stanowiąco adiunkta, a w 1924 r. katedra oraz kierownictwo zakładu anatomii patologicznej. Równoległe profesor piastuje niezliczoną ilość funkcji w rozmaitych towarzystwach naukowo-lekarskich.

Nawet wybuch wojny nie wytrąca profesora z trybu jego zajęć.

Pierwszy bodaj, na terenie całego okupowanego przez hitlerowców kraju, rozpoczyna tajne nauczanie na wydziale medycyny. 541 przegaminowanych przez niego studentów, to poważny dorobek pedagogiczny w latach kiedy wykłady i ćwiczenia odbywały się pod stałą grozą niebezpieczeństwa życia dla uczących się, a przede wszystkim dla wykładowców.

— Nie jestem wcale skromny — mówi profesor. — Owszem przyznaję że mam pewne zasługi dydaktyczne. Wykazałem np. 9 docentów anatomii patologicznej, wówczas kiedy inne katedry wyszłyby po 1 lub 2 osoby. Anatomia patologiczna to przedmiot deficytowy na rynku lekarskim. Przed wojną specjalizacja w tym zakresie nie dawała żadnych szans. O ile jest teraz łatwiej. Mi-

nisterstwo Zdrowia prowadzi obecnie wielką akcję, by przyciągnąć studentów do tej specjalności. W każdym bowiem szpitalu musi być profesor dla sprawdzania wyników leczenia.

Tu profesor przerywa pogawiedkę, by, z gestem dumnego gościa włości gospodarza, oprowadzić gościa po całym Zakładzie. Pokazuje pracownię łowiącą nikiem wspaniałych instrumentów i biela kafelków, sale wykładowe, sale ćwiczeń z dwiema szeregami mikroskopów, salę operacyjną dla zwierząt, pracownię fotograficzną, bibliotekę („szesć lat temu nie miałem ani jednej książki — dziś pełno jest w dziesięciu szafach sięgających sufitu”).

— Zakład był spalony doszczętnie — mówi profesor. — A teraz jest odbudowany i ciągle się rozbudowuje. Bardzo się wstydję, że do lipca 1946 r. nie wierzyłem, iż będę miał zakład. Bo mnie się tak spieszyło... W tym gmachu mieści się już 6 zakładów, a 2 się budują. Czy przed wojną był do pomysłenia taki rozmach? Niewątpliwie, to wymaga starań ze strony kierownictwa. Samo się nie robi. I trzeba robić razem z młodzieżą. A nie tylko z góry nią kierować.

Skarży się dziś wiele osób na rozmaite trudności, a nie widzą, co się robi. Prawda — ciągnie profesor — dziś każdy ma więcej obowiązków, bo ludzi brak. Więcej na każdego wiecie przypada pracy. I trudności istotnie są. Ale czy wolno się patrzeć tylko ze swego podwórka? Niektórzy chcą już dziś dobrej obsługi lekarskiej, aptekarskiej, kulinacyjnej, zaopatrzeniowej. Mówią: wojna się skończyła. Ale przecież jej skutki zostały, tak jak zostały skutki po ciężkiej chorobie.

Znam takich, którzy na pytanie: co słychać? — mają zwyczaj odpowiadać z żałosnym wyrzekaniem: eh, że.

Ja też nieraz wieczorem, po całym dniu harówki myślę sobie — mam już wszystkiego dosyć. A na drugi dzień rano wstaję i zaczynam na nowo. Jedno, na co się uskarżam, to powódź zebrań, które zakłócają tok pracy.

Ktoś nieśmiało zastukał do drzwi.

— To pewno student, któremu poleciłem przyjść wieczorem — profesor zerknął wymownie na zegarek.

—

Przewodniczący Rady Naukowej, specjalista krajowy anatomo-patolog, naczelny redaktor „Polskiego Tygodnika Lekarskiego”, członek Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk, członek Komisji Apokryfów — Twórczości — Naukowej, członek Warsz. Tow. Naukowego, członek jeszcze paru innych towarzystw naukowych, no i przede wszystkim profesor oraz kierownik Zakładu anatomii patologicznej U.W.

Wreszcie w r. 1919 stanowiąco adiunkta, a w 1924 r. katedra oraz kierownictwo zakładu anatomii patologicznej. Równoległe profesor piastuje niezliczoną ilość funkcji w rozmaitych towarzystwach naukowo-lekarskich.

Nawet wybuch wojny nie wytrąca profesora z trybu jego zajęć.

Pierwszy bodaj, na terenie całego okupowanego przez hitlerowców kraju, rozpoczyna tajne nauczanie na wydziale medycyny. 541 przegaminowanych przez niego studentów, to poważny dorobek pedagogiczny w latach kiedy wykłady i ćwiczenia odbywały się pod stałą grozą niebezpieczeństwa życia dla uczących się, a przede wszystkim dla wykładowców.

— Nie jestem wcale skromny — mówi profesor. — Owszem przyznaję że mam pewne zasługi dydaktyczne. Wykazałem np. 9 docentów anatomii patologicznej, wówczas kiedy inne katedry wyszłyby po 1 lub 2 osoby. Anatomia patologiczna to przedmiot deficytowy na rynku lekarskim. Przed wojną specjalizacja w tym zakresie nie dawała żadnych szans. O ile jest teraz łatwiej. Mi-

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

— oto pokrótce lista zajęć profesora Ludwika Paszkiewicza.

Profesora-przedstawiciela starej, twórczej inteligencji, który bez wahania włączył się w życie nowej Polski, który rozumiał i docenił, jak wielkie otwierają się dziś możliwości i zadania przed nauką polską i polskimi naukowcami.

Profesora, który wszystkie swe siły, energię, zapał, całą swoją wielką wiedzę przekazuje rosnącemu kadrom, nowej ludowej inteligencji. I który często z większym zrozumieniem — niż dużo młodszy od niego — ustosunkowuje się do trudności dnia dzisiejszego, tej nieuniknionej ceny zniszczeń wojennych i wielkiego budownictwa.

Polska Ludowa oceniając jego wielkie dla kraju i nauki zasługi — odznaczyła w roku ubiegłym profesora Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia. Takich jak profesor Paszkiewicz, bezpartyjnych przedstawicieli inteligencji twórczej — jest u nas wielu. We wszystkich dziedzinach naszego trudnego, ale bujnego życia.

(mp)

Gdy 60 proc. studentów »lubi« medycynę

Błędy w wyborze zawodu, które się mszczą

Już w najbliższym czasie rozpocznie się, tak jak co roku, rekrutacja kandydatów do szkół wyższych. Kilkanście tysięcy młodych ludzi, absolwentów szkół ogólnokształcących, zawodowych, słuchaczy Studium Przygotowawczego zapelnia dziesiątki różnych wydziałów wyższych uczelni w całej Polsce.

Analiza doboru kandydatów, przeprowadzana co roku, wskazuje na stale podnoszący się poziom przygotowania i wzrastającą dojrzałość młodzieży w wyborze kierunku studiów. Ale z drugiej strony spotyka się jeszcze wiele niedomagań, których źródłem są często zbyt pochopne, nieprzemyślane, młodzieżowe decyzje o wyborze zawodu.

W kilku warszawskich szkołach ogólnokształcących, w klasach przygotowujących w tym roku do egzaminów dojrzałości, wizytatorzy szkolni przeprowadzili blyskawiczną ankietę na temat: „Co chcesz studiować na wyższej uczelni?”. Zebrano ok. 300 wypowiedzi uczniów. 60 procent uczestników ankiety wybrało jako przedmiot wyższych studiów — medycynę, 30 proc. — studia na Politechnice, a tylko 10 proc. było takich, którzy zdecydowali się na mniej „popularne” studia, jak np. SGPIŚ, SGGW, geodezję, meliorację, matematykę itp.

Innym niedomaganiem doboru kandydatów było kierowanie absolwentów szkół zawodowych na studia nie zgodnie z ich dotychczasowym kierunkiem kształcenia. Kierowano np. absolwentów liceów administracyjno-handlowych na studia techniczne lub medyczne.

Te wszystkie błędy, które stworzyły właśnie natłok słuchaczy w latach poprzednich na tzw. „kierunkach popularnych” i w „atrakcyjnych” ośrodkach uniwersyteckich — przypłaciło wielu młodych ludzi utratą roku, a nieraz i całkowitym zniechęceniem do wyższych studiów.

TRZEBA USTRZEC PRZED POMEŁKĄ

I tu otwiera się wdzięczne pole do działania dla nauczycieli i wychowawców szkół ogólnokształcących i zawodowych. Młodzieży trzeba pomóc przy wyborze zawodu. Trzeba stosownie do udołnień ucznia, jego zdrowia, zainteresowań, charakteru

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Rozmowa z dyr. Furmankiem

Wielka rzecz wymaga wielkiego wysiłku

„Tak, te dokumentacje dostaniecie w przyszłym tygodniu. Oczywiście, Nowa Huta nie może czekać. Dobrze, dziś przekażemy w teren te instrukcje. Do widzenia.”

Po chwili słuchawka spoczywa na widelkach. Ale nie na długo. Zaraz, po Nowej Hucie centrala międzymiastowa łączy Mielec. Znowu płyną z Warszawy instrukcje, uzgadnianie się terminy, wyjaśnianie niejasności.

W gabinecie naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Budownictwa „Południe” od rana do wieczora dzwonią telefony, co chwila wpływają nowe meldunki i zapytania. A dyrektora Stanisława Furmanka cierpliwość i rzeczowość wyjaśniania sprawy. Kieruje wielkim aparatem przedsiębiorstwa budowlanych, które wznoszą obiekty na południowym obszarze kraju.

Nazwisko dyr. Furmanka znane jest czytelnikom „Zycia”. Od dawna już, od 1938 roku pojawiały się informacje o jego pracy. Bo jest to dawny budowniczy pierwszych szybkościowców. Kierowany przez niego zespół murarski zdobył tam i propozycję „Zycia Warszawa”. Potem był kierownikiem jednego z pierwszych odcinków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, następnie został dyrektorem zjednoczenia budującego największe osiedla w Warszawie — Muranów i Miódów. Ostatnio, od kilku tygodni kieruje Centralnym Zarządem „Południe”.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Toczy się teraz w kraju wielka dyskusja na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Posłuchajmy, co mówi Stanisław Furmanek.

Od 14 lat pracowałem na chleb

— Dzieciństwo i młodość miałem takie, jak obywatela większości robotniczych dzieci. Od 14 roku życia musiałem już pracować na chleb jako robotnik w Cukrowni w Czersku. Po tem ojciec murarz poduczył mnie trochę zawodu. Miałem szesnaście lat, gdy stanąłem do pracy jako praktykant murarski w Warszawie. Zarabiałam się gorzej. Bezrobocie, wysoki prywatnych przedsiębiorców — to były rzeczy normalne i wszystkim robotnikom w Polsce kapitalistycznej dobrze znane.

— Tak było do wojny. Po powrocie z obozu, ze Stutthofu od razu zgłosiłem się do pracy — wszystko zaczęło się inaczej, lepiej układać. Budowaliśmy swoje, robotnicze domy.

Pierwsza praca — budowa WSM na Żoliborzu — przyniosła mi wyróżnienie.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

ŻYCIE SPORTOWE

Ligowcy wystartowali

3 zwycięstwa, 1 remis i 2 porażki stołecznych drużyn

6 bm. piłkarze rozpoczęli zawody o Puchar ZMP (będące namiastką mistrzostw ligowych), mecze o mistrzostwo II Ligi Piłkarskiej, a poza tym odbyły się zawody kontrolne Ośrodków Szkolenia Kadrowców.

Warszawscy piłkarze walczyli na 6 frontach odnosząc 3 zwycięstwa (CWKS II, Lotnik i Gwardia), jeden remis (Kolejarz) i dwie porażki (Spójnia i Ośrodek CWKS). Najciekawszym z nich jest zwycięstwo CWKS II. Gwardia walczyła ładnie, lecz tempo meczu było zbyt wolne.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów 0:0

Pierwszy w Warszawie mecz z konkurencji pucharowej rozegrany między Kolejarzem Warszawą a Unią Chorzów przyniósł wynik bezbramkowy. Wynik ten byłby sukcesem dla drużyny Unii, która do Ośrodka Szkolenia Kadrowców oddała najlepszych zawodników i wystąpiła z odmłodzoną drużyną — gdyby nie to, że mecz stał na niskim poziomie. Gra toczyła się pod znakiem przewagi Kolejarza (zwłaszcza do przerwy), w dobrym tempie, jednak słaba gra napadów, nieumiejętność wyrobienia sobie pozycji do zdobycia bramki i brak celnych strzałów sprawiły, iż mecz był nudny. W obu drużynach na wysokości zadania stały formacje obronne.

Gburkówna i Ilwicka biją rekord w skoku w dal

Na zakończenie obozu przygotowawczego kadry narodowej lekkoatletów w Katowicach odbyła się próba pobicia kobiecego rekordu Polski w skoku w dal w hali. Stary rekord wynoszący 5,19 m zaatakowany został przez trzy zawodniczki Gburkównę, Ilwicką i Wasserab. Próba udała się. Gburkówna uzyskała w drugiej kolejce wynik 5,39 m. Ilwicka była drugą z wynikiem 5,24 m. Wasserab uzyskała — 5,14 m.

Spartakiada Wojska Polskiego

6 bm. po trzecim dniu Spartakiady Wojska Polskiego w punktacji drużynowej turnieju bokserskiego prowadzi Bydgoszcz — 22 pkt., przed Wrocławem — 21 pkt. i Warszawą — 18 pkt.

Niedzielne walki piściarskie były ciekawe i stały na dobrym poziomie technicznym. Zanotowano szereg niespodzianek, jak zwycięstwo w wadze muszej Justki (Bydg.) nad Kukierem (W-wa). Niespodzianką była również wadze piórkowej porażka Strenka (Lotn.) ze Stanikowskim (Wrocław). Soczewiński (Bydg.) zwyciężył Suszkę (Kraków).

W wadze lekkopółśredniej Kawczyński (Bydgoszcz) pokonał Sobkę (Warszawa), a w ciężkiej Nandzik (Kr.) zwyciężył ambitnie walczącego Sieca.

Najcięższą walkę dnia stoczyli w wadze półśredniej Gurmierzak (Bydg.)

Zwycięstwo Roja i Kowalskiej w zjeździe

Przy ciekawych warunkach atmosferycznych, lecz na dobrym śniegu odbył się w Zakopanem bieg zjazdowy o puchar Polskiej Kolejarz Linowych na trasie z Kasprowego Wierchu do Kuźnicy. Długość trasy wynosiła 3,900 m, przy różnicy wzniesień 800 m i 20 bramkach. Startowało 127 zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył Andrzej Gasienica-Rój (AZS) 4:48,0 przed Dziędkiem (AZS), Wawrytką II i Plonką.

W konkurencji kobiet najlepszą okazała się M. Kowalska (Gwardia), która uzyskała czas 5:41, wyprzedzając J. Czech i I. Kozak.

Koszykarze Warszawy zwyciężają w turnieju kadrowców

6 bm. zakończył się w Gdańsku II kontrolny turniej ośrodków szkoleniowych koszykarskich mężczyzn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Warszawy przed Krakowem, Łodzią, Gdańskiem i Poznaniem. W ostatnim dniu zawodów rozegrano dwa spotkania między War-

St. Maruszak wygrywa konkurs skoków w Wiśle

Na Skoczni w Wiśle — Maliniec rozegrano stary konkurs skoków. Zwyciężył St. Maruszak, uzyskując skoki długości 62,73 i 70 m oraz notę 317 pkt. Drugie miejsce zajął Kula — skoki 67,5 i 64,5, nota 302 pkt. 3. Tajner, 4. Kowalski, 5. Rasza, 6. Klaczek, 7. Wietczorek.

Bilety PKS przed świętami

Przedświata bilety na linie autobusowe dalekobieżne na okres świąteczny rozpoczęła się 6 bm. Bilety w kierunku Ciechanowa, Płocka, Sierpeca, Strzyżewa i Włocławka sprzedawane są: kasa przedświata nr 1 na Dw. Autobusowym przy ul. Chmielnej; Bilety w kierunku Konek, Biedowa, Ostrołęki, Zwolenia, Gostynina i Białej Rawskiej sprzedaje kasa przedświata nr 2 w baraku przed Dworcem Autobusowym. Bilety w kierunku Białogostu, Czeranowa, Drohiczy, Gródka, Lublina, Miedziej, Ryk, Łomży, Starym, Sadowego, Strachowic i Sokolowa sprzedaje kasa przedświata nr 3 w baraku przed Dworcem Autobusowym. Bilety można nabywać indywidualnie i zbiorowo na listy, potwierdzone przez Rady Zakładowe.

Kolejarz strzelał częściej niż goście, lecz nieudolnie. Szczytnie nieudolności było niewykorzystanie rzutu karnego (po przerwie — Wesołowski) podyktowanego za foul.

Widzów zebrało się 5000

Wyniki spotkań pucharowych na prowincji

W Bytomiu Ogniwo zremisowało z Gwardią (Kraków) 1:1 (1:0) po słabej grze obydwu drużyn. Do przerwy lekki przewagę miało Ogniwo, dla którego prowadzenie uzyskał Kępy. Po przerwie inicjatywę przejęła Gwardia, zdobywając wyrównanie ze strzału Gamaja. W Ogniwie wyróżnili się Narloch, Lelonek i Bucza. W Gwardii Wapiennik i Snopkowski.

W Gdańsku — rozegrany w obecności 18 tys. widzów mecz między Budowlanymi (Gdańsk) a OWKS (Kraków) zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Spotkanie było ładne i stało na niezłym poziomie, chociaż u obu drużyn widać było jeszcze braki kondycyjne. W pierwszej części meczu lekką przewagę w polu mieli Budowlani. Po przerwie lepsi byli krakowianie, którzy krótkimi przyziemi podaniem i szybkiej zdobywali teren.

W drużynie Budowlanych wyróżnił się Kokot II w ataku, środkowy pomocnik Kamzela, obaj obrońcy Lenc i Kurz oraz Gruner w bramce.

W zespole gości najlepiej zagrał środkowy pomocnik Szczykalski oraz Kroczyk w ataku.

W Poznaniu. Poznańscy Kolejarz wygrali z Budowlanymi (Chorzów) 2:1 (1:0).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, jednak rozegrane zostało w szybkim tempie. Poznaniacy będąc zespołem lepszym, wygrali mecz zasłużenie. Wy-

grali mecz zasłużenie. Wygrali mecz zasłużenie. Wygrali mecz zasłużenie.

Kempa (Kr.). Dzięki lepszej technice zwyciężył Kaźmierczak. Po trzecim dniu turnieju bez porażki są następujący pięściarze: Justka, Woźniak, Kruza, Soczewiński, Kaźmierczak, Franek i Grzelak.

Sukces Węgrów w czwórmeczu gimnastycznym

W Budapeszcie zakończył się 4-dniowe międzynarodowe zawody gimnastyczne, zorganizowane z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Węgier. W zawodach startowały drużyny Węgier, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rumunii.

W zawodach startowali również gimnastycy i gimnastyczki Polski. Z zawodników polskich wystąpili: Gaca, Lesiński, Sobala i Kucjasz oraz gimnastyczki: Świerzy i Horzonek.

Konkurencje męskie: 1) Węgry — 573,45 pkt., 2) CSR — 557,40 pkt., 3) NRD — 535,55 pkt., 4) Rumunia — 486,45 pkt.

Konkurencje kobiece: 1) Węgry I — 454,90 pkt., 2) CSR — 438,00 pkt., 3) Węgry II — 437,50 pkt., 4) NRD — 424,50 pkt., 5) Rumunia — 410,80 pkt., w konkurencji drużynowej Polacy nie brali udziału.

W punktacji indywidualnej kobiet pierwsze trzy miejsca zajęły zawodniczki węgierskie. Zwyciężyła Korondi — 77,30 pkt. przed Keleti — 76,45 pkt. i Gynlasne — 76,25 pkt.

Koszykarze Warszawy zwyciężają w turnieju kadrowców

6 bm. zakończył się w Gdańsku II kontrolny turniej ośrodków szkoleniowych koszykarskich mężczyzn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Warszawy przed Krakowem, Łodzią, Gdańskiem i Poznaniem. W ostatnim dniu zawodów rozegrano dwa spotkania między War-

St. Maruszak wygrywa konkurs skoków w Wiśle

Na Skoczni w Wiśle — Maliniec rozegrano stary konkurs skoków. Zwyciężył St. Maruszak, uzyskując skoki długości 62,73 i 70 m oraz notę 317 pkt. Drugie miejsce zajął Kula — skoki 67,5 i 64,5, nota 302 pkt. 3. Tajner, 4. Kowalski, 5. Rasza, 6. Klaczek, 7. Wietczorek.

Bilety PKS przed świętami

Przedświata bilety na linie autobusowe dalekobieżne na okres świąteczny rozpoczęła się 6 bm. Bilety w kierunku Ciechanowa, Płocka, Sierpeca, Strzyżewa i Włocławka sprzedawane są: kasa przedświata nr 1 na Dw. Autobusowym przy ul. Chmielnej; Bilety w kierunku Konek, Biedowa, Ostrołęki, Zwolenia, Gostynina i Białej Rawskiej sprzedaje kasa przedświata nr 2 w baraku przed Dworcem Autobusowym. Bilety w kierunku Białogostu, Czeranowa, Drohiczy, Gródka, Lublina, Miedziej, Ryk, Łomży, Starym, Sadowego, Strachowic i Sokolowa sprzedaje kasa przedświata nr 3 w baraku przed Dworcem Autobusowym. Bilety można nabywać indywidualnie i zbiorowo na listy, potwierdzone przez Rady Zakładowe.

różnili się: Lepka w obronie oraz Czapczyk w pomocy. Na wysokości zadania stanęli natomiast obaj obrońcy oraz Janduda. Obie bramki dla Kolejarza zdobył Aniela, honorowy punkt dla Budowlanych strzelił na 6 minut przed końcem gry Król.

W Radlinie Górnik (Radlin) przegrał z CWKS 0:1 (0:1).

Górnicy mieli więcej z gry, ale ich atak nie potrafił wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Zwycięską bramkę dla CWKS zdobył Soporek po szybkiej akcji całego ataku. Na wyróżnienie w zwycięskim zespole zasłużyli Janeczek, Górski, obrońcy i pomoc.

W Łodzi Ogniwo (Kraków) zwyciężyło Włókniarza (Łódź) 3:2 (1:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli Strojny, Bobula i Majcher, dla pokonanych Paceś i Szymborski.

Jedną z przyczyn porażki drużyny łódzkiej był bramkarz Styczyński, który w fatalny sposób przepuścił wszystkie trzy bramki. Włókniarze mieli więcej z gry i częściej strzelali.

W drużynie łódzkiej wyróżnić należy obrońców Włodarczyka, Paceśa i Barana oraz Hogendorfa i Szymborskiego w napadzie. W Ogniwie dobrze grali Radon i Strojny w ataku oraz Hymczak w bramce.

II Liga

W rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi, uzyskano następujące wyniki:

Grupa I:

Gwardia (Szcz.) — Gwardia (Bydg.) 1:2, Kolejarz (Bydg.) — Gwardia (Koszalin) 1:1, Kolejarz (Toruń) — OWKS (Toruń) 2:1, Kolejarz (Leszno) — Stal (Gd.) 4:2, Kolejarz (Gd.) — Stal (Poznań) 0:2.

Grupa II:

Gwardia (W-wa) — Włókniarz (Widzew) 5:0, Spójnia (Tomaszów) — Kolejarz (Olsztyn) 0:2, Włókniarz (Radom) — Gwardia (Białystok) 0:0, Stal (Strach.) — Spójnia (W-wa) 2:1, Włókniarz (Chodaków) — WKS (Łotnik) 1:2.

Grupa III:

Budowlani (Opole) — Stal (Ziel. G.) 7:0, Górnik (Zabrze) — Stal (Sosn.) 0:1, Górnik (Radzionków) — Górnik (Bytom) 2:1, Stal (Lipiny) — Górnik (Knurów) 2:0, Stal (Wr.) — Górnik (Wałbrzych) 1:1.

Grupa IV:

Budowlani (Przem.) — Włókniarz (Chelmek) 2:2, Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Krosno) 2:1, Ogniwo (Częst.) — Włókniarz (Kr.) 2:1, Ogniwo (Tarnów) — Gwardia (Kielce) 2:0, Stal (N. Huta) — OWKS (Lublin) 2:1.

Unia — CWKS 2:1

Drugie spotkanie kontrolne ośrodków treningowych Unii i CWKS rozegrane w

Chorzowie stało na bardzo słabym poziomie i wykazało poważne braki komandycyjne obu drużyn. Umiejętności techniczne wszystkich niemal zawodników pozostawiały również wiele do życzenia. Dotyczy to szczególnie linii napadu, w którym jednym pełnowartościowym graczem był Krasówka.

Do przerwy przewagę miała Unia. W tym okresie dwie bramki dla drużyny Unii padły ze strzałów Cieślaka. Bramkę dla CWKS zdobył Jankowski.

Po przerwie obydwie drużyny przeprowadziły zmiany w swych składach. W CWKS zabrakło Breitera, a w Unii — Krasówki. Druga połowa gry upłynęła pod znakiem lekkiej przewagi CWKS nie przynosząc zmiany wyniku.

W zespole CWKS najlepszym graczem był Stefaniszyn w bramce oraz Orłowski i Korynt, który zastąpił Orłowskiego. W Unii prócz Krasówki wyróżnili się Skromny i Cebula.

Astronomowie lubią tylko światło gwiazd

W Ostrowiku powstaje nowoczesne obserwatorium

Ostre, poszarpane krawędzie tego oryginalnego kamienia mają na sobie ślady spaleni. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że musiał on być wyjęty z pogorzeliska, z wypalonych ruin. Zaskakujące jest, że w rzeczywistości jest to fragment kamienia, który służył do budowy obserwatorium w Ostrowiku.

Dr Jan Gadowski, adiunkt Obserwatorium Astronomicznego przy Uniwersytecie Warszawskim, opowiada: "Trzymał pan w ręku... światło niebieskie". To meteor. Waży trzy i pół kilo. Spadł w 1935 r. w okolicy Łowicza. Znalazł go kowal, który chciał z meteora zrobić lemiesz do pługów. Dopiero naczelnik miejscowej szkoły odesłał go do nas do Warszawy. Jest to ciekawy fragment z planu, który nie wiadomo, ile lat temu rozpadła się na skutek jakiegoś kosmicznego kataklizmu.

Kilkaset metrów od dworku, ukryte za niedużym pagórkem, wznoszą się dwie wieże wieży obserwacyjnych. Zakończonych są one kopułami z rozsuwanym dachem. Czerwienią się jeszcze świeża cegła, a w środku pachną murarstwa zaprawą. Roboty zakończono nie tak dawno. W tych wieżach, właśnie zmontowane są części przyrządów, leżących teraz w skrzyniach — wielkie reflektory czyli teleskopy, obracane zegarowymi mechanizmami, tak by ruch ich był zgodny z ruchem gwiazd, astrografi, czyli przyrządów zapisujących pomiary i wiele innych. Obok dwu już wybudowanych wież

W IDEALNYM MIEJSCU

Meteor ten oglądaliśmy w Oddziale Obserwatorium Astronomicznego UW, w Ostrowiku, kilkanaście kilometrów za Warszawą. Powstaje tu nowy punkt obserwacji nieba, placówka zajmująca się badaniami naukowymi. Z dala od miejskich świateł, od większych szos, ukryte za lasem i pagórkami, miejsce to jest wprost idealnie wybrane do naukowych obserwacji. Astronomowie bowiem lubią tylko światło gwiazd. Najmniejszej blysk reflektora czy wielkomięjska

Oczy na wszechświat



W Ostrowiku pod Warszawą powstaje nowe obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego. Z takich 4 wież, jak ta na zdjęciu, uczeni będą obserwować przy pomocy najnowocześniejszych przyrządów ruchy gwiazd i wiele innych ciekawych zjawisk zachodzących we wszechświecie (patrz reportaż poniżej).

luna — to wrogowie nie tylko naukowców, ale przede wszystkim niezwykłe czułych na światło aparatów obserwacyjnych, fotograficznych i pomiarowych.

Na razie wyposażenie tego przybytku wiedzy nie jest bogate od wyposażenia pracowni Kopernika. Mały drewniany domek o osmiu izbach — to główna siedziba. Tu lokuje się 22 studentów sekcji astronomii UW, gdy przybywają w końcu każdego tygodnia na obserwacje nieba. Tu też urządzono prowizoryczne pracownię naukową, profesorskie i asystenckie, ustawiono niezbędne przyrządy, jak zegary, aparaty pomiarowe itp.

Na oszklonej werandzie stoją piękne sprzęty, pełne przyrządów. Niesposób spamiętać ich nazw. Wszystkie służą do obserwacji i pomiarów ruchu gwiazd, sily ich światła i wielu innych zjawisk we wszechświecie. Na razie te wspaniałe przyrządy czekają na miejsce do ich ustawienia.

Kilkaset metrów od dworku, ukryte za niedużym pagórkem, wznoszą się dwie wieże wieży obserwacyjnych. Zakończonych są one kopułami z rozsuwanym dachem. Czerwienią się jeszcze świeża cegła, a w środku pachną murarstwa zaprawą. Roboty zakończono nie tak dawno. W tych wieżach, właśnie zmontowane są części przyrządów, leżących teraz w skrzyniach — wielkie reflektory czyli teleskopy, obracane zegarowymi mechanizmami, tak by ruch ich był zgodny z ruchem gwiazd, astrografi, czyli przyrządów zapisujących pomiary i wiele innych. Obok dwu już wybudowanych wież

staną wkrótce dwie nowe. Między wieżami wzniesiony będzie piękny, nowoczesny pawilon, mieszczący pracownię dla naukowców.

Oprócz wież obserwacyjnych zaczęto też budować nowe pomieszczenia o 10 izbach, gdzie będą pokoje na noclegi dla studentów, ich podręczne pracownię naukową oraz warsztaty reperacyjne sprzętu i aparatów. Natomiast nie wykonano jeszcze najważniejszej dla obserwatorium inwestycji — nie doprowadzono do Ostrowiku prądu, bez którego nie do pomyślenia jest funkcjonowanie skomplikowanych przyrządów i dobra praca naukowa.

Rozbudowa tej placówki na razie utknęła na martwym punkcie. Przyczyną jest brak kredytów. Skąpe sumy, przyznane poprzednio obserwatorium, dawno już wydaktowano, a nowych jak dotąd nie ma. Komisja Popierania Twórczości Naukowej przy Prezydium Rady Ministrów, która niedawno jeszcze troskliwie interesowała się losami Ostrowika, teraz nie pamięta o nim. Podobnie Polska Akademia Nauk.

Wkrótce ma być przywieziony do Polski zamówiony za granicą teleskop, o średnicy soczewki 1,5 m. Będzie to największy teleskop na kontynencie europejskim. Czy otrzyma go Warszawa, Kraków czy Toruń? Wydaje się, że właśnie stolica powinna stać się wzorowym ośrodkiem astronomii, wyposażonym w najlepszy, najnowocześniejszy sprzęt. Tym bardziej, że w Ostrowiku są idealne warunki do obserwacji.

Za szybką rozbudową tego ośrodka przemawiają i inne względy. Przed wojną na Uniwersytecie Warszawskim studiowało astronomię 3-4 słuchaczy. Kończyli oni studia z obawą, czy znajdą potem pracę. Dziś zainteresowanie nauką astronomii wzrosło. Opieka państwa, zapewnienie absolwentom twórczej pracy badawczej w wielu ośrodkach naukowych w kraju sprawiły, że liczba słuchaczy astronomii wzrosła w Warszawie wielokrotnie.

Wykładow astronomii słuchają ponadto na Uniwersytecie także studenci innych sekcji — fizyki, matematyki, geografii — łącznie 200 osób. Nie mają oni dotychczas możliwości do przeprowadzania zajęć praktycznych z aparatami i obserwacjami nieba. Ośrodek dydaktyczny — obserwatorium w Ogrodzie Botanicznym w Warszawie — jest już za szczupły.

I te właśnie momenty powinny przemówić do tych, którzy nie pamiętają o pilnych potrzebach warszawskiego obserwatorium. (Cen)

„Dukat” i „Sport” Nowe gatunki papierosów

W bieżącym miesiącu przemysł tytoniowy wypuścił na rynek szereg nowych gatunków wyrobów tytoniowych. M. in. są już w sprzedaży nowe papierosy „Dukat” w cenie 25 gr. za sztukę. Poza tym ukazały się na rynku papierosy „Sport”. Cena ich wynosi 2,80 za 20 sztuk.

Również w maju ukazał się nowy gatunek specjalnego tytoniu fajkowego „Bosman” w opakowaniach 50 gramowych. Przemysł tytoniowy rozszerzył również asortyment produkowanych cygar. W połowie miesiąca będą w sprzedaży nowe gatunki cygar, a m. in. „Armenia” i „El Alienito”.

Gaj i Ogniwo Wrocław mistrzami Polski w tenisie stołowym

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952 zdobył Gaj (Budowlani — Warszawa) przed Otrębą (Kraków), Gaj (Budowlani Warszawa) i Otrębą (Śląsk).

Wyniki poszczególnych rozgrywek przedstawiają się następująco:

Dobosz — Ziemia 3:0 (21:13, 21:17, 21:13), Gaj — Otręba 3:0 (21:18, 21:14, 21:12), Otręba — Dobosz 3:0 (21:15, 21:15, 21:6), Gaj — Ziemia 3:1 (21:8, 21:15, 20:22, 21:18), Gaj — Dobosz 3:1 (18:21, 23:21, 21:16, 21:14), Otręba — Ziemia 3:0 (21:14, 21:11, 21:18).

100 zawodników w biegu na przełaj

6 bm. rozegrane zostały w Warszawie na Białych Leśkach lekkoatletyczne biegi przełajowe o mistrzostwo Warszawy. Zawody te były eliminacją do mistrzostw przełajowych Polski, które odbędą się 23 bm. w Kaliszu.

Na starcie biegów stanęło około 100 zawodników i zawodniczek.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 700 m juniorów Otrębka (Budowlani) — 2:35,9; 1200 m seniorów Przywrotna (CWKS) — 4:05,02; 1200 m juniorów Paździór (Spójnia) — 3:23,02; 3000 m seniorów Kuraś (AZS-AWF) — 8:49,0; 6000 m seniorów długodystansowców — Czajkowski (CWKS) — 16:53,4.

1:19,2; 4 x 100 m st. zmiennym (Warszawa) 5:14,6. Kobiety: 100 m st. dow. Werasko (Warszawa) 1:17,5; 100 m st. grzbiet. Fijałkowska (Warszawa) 1:28,2; 3 x 100 m st. zmiennym (Szczecin) 4:45,6.

W Poznaniu AZS (Poznań) zwyciężył AZS (Warszawa) 102,77 pkt. Na wyróżnienie zasługuje jedynie zwycięstwo na 100 m st. mot., w którym Zysnarski (Poznań) osiągnął czas 1:16,3. W spotkaniu piłki wodnej Poznań pokonał Warszawę 14:3.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952 zdobył Gaj (Budowlani — Warszawa) przed Otrębą (Kraków), Doboszem (Ogniwo — Kraków) i Ziemią (Ogniwo — Kraków).

W zawodach tenisa stołowego o drugie mistrzostwo Polski spotkanie o tytuł mistrza rozegrane między Ogniwo (Wrocław) a Stalą (Siemianowice) zakończyło się sukcesem drużyny wrocławskiej 6:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Arbach, Ciupryk — Kawczyk, Robek 2:0 (21:17, 21:13), Roslan — Kawczyk 0:2 (17:21, 4:21), Ciupryk — Robek 2:0 (21:17, 21:14), Arbach — Piechaczek 2:1 (13:21, 21:15, 21:15), Ciupryk — Kawczyk 2:1 (18:21, 21:16, 21:19), Roslan — Piechaczek 1:2 (16:21, 21:18, 18:21), Arbach — Robek 2:0 (21:16, 21:7), Ciupryk — Piechaczek 1:2 (12:21, 21:12, 15:21), Arbach — Kawczyk 1:2 (17:21, 21:16, 20:22), Roslan — Robek 2:0 (21:8, 21:16).

Siatkarze CWKS zwyciężają w Szczecinie

W Szczecinie rozegrano turniej piłki ręcznej z udziałem siatkarzy CWKS, Kolejarza (Toruń) i Kolejarza (Szczecin). Turniej wygrał CWKS II, zwyciężając Kolejarza (Td) 2:0 i Kolejarza (Szcz.) 2:1. Kolejarz (Td) wygrał z Kolejarzem (Szcz.) 2:1.

Gwardia Warszawa — Włókniarz Łódź 48:47

W Łodzi bawiła drużyna koszykarek Gwardii (Warszawa), która rozegrała towarzyskie spotkanie z Włókniarzem (Łódź). Zwyciężyła drużyna warszawska 48:47 (21:26).

6 rekordów padło na basenie bytomskim

W czasie zawodów pływackich, zorganizowanych w Bytomiu dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, pływacy Budowlanych Chorzów i Gwardii (Katowice) ustanowili 6 nowych rekordów Polski.

Sztafeta Gwardii na dystansie 4 x 100 m styl grzbiet, uzyskała czas 6:42,0. Nowy rekord ustanowili również sztafeta Budowlanych 10 x 100 m st. klas., osiągając wynik 19:02,9 oraz sztafeta Budowlanych 4 x 100 m st. mot., która uzyskała czas 7:08,5.

Nowy rekord ustanowił Procel na 100 m na boku wynikiem 1:13,2, Marian-

0 mistrzostwo II Ligi bokserskiej

W Warszawie Gwardia II zremisowała ze Stalą II 10:10. Mecz stał na słabym poziomie. Najlepszym zawodnikiem na ringu był Rodak ze Stali.

Węgry — CSR 56:51 (26:27)

W Budapeszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet Węgry — Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem koszykarek węgierskich 56:52 (26:27). Zawodniczki Czechosłowacji prowadziły równorzędną grę przez cały czas spotkania. Węgierki zawiązały zwycięstwo lepszej kondycji i dyspozycji strzałowej.

Węgry — CSR 56:51 (26:27) w koszykówce kobiet

W Budapeszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet Węgry — Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem koszykarek węgierskich 56:52 (26:27). Zawodniczki Czechosłowacji prowadziły równorzędną grę przez cały czas spotkania. Węgierki zawiązały zwycięstwo lepszej kond

Masowe zobowiązania chłopów

Walczymy o ilość i jakość naszej produkcji rolnej

(II) Liczba zobowiązań podjętych przez koła gromadzkie ZSCH celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty, przekroczyła już tysiąc. Ozywiającej swoją działalność organizacyjną i gospodarczą koła gospodni wiejskich podjęły dotychczas 120 zobowiązań, zespoły świetlicowe — 25, a LZS 17. Wzrasta również z dnia na dzień ilość listów pisanych przez chłopów do Prezydenta. Koła gromadzkie ZSCH wysłały ich do 2 bm — 389.

W grom. Kraskowo w pow. kętrzyńskim miejscowe koło gospodni wiejskich zorganizowało przed kilkoma dniami zespół uprawowy, który zobowiązał się zakontraktować 6,5 ha lnu zasianego na odlogach. Z wielu innych gromad tego powiatu napływają podobne meldunki. M. in. w grom. Czernikowo koło gospodni wiejskich założyło zespół uprawowy złożony z 12 członków, które zakontraktowały 6 ha lnu.

W grom. Michałowo w pow. suskim chłopci postanowili podnieść wydajność żyta i jęczmienia z 13 na 15 kw. z ha, a owsa z 15 na 17 kw. W grom. Targowo pow. Szczytno chłopci zrealizowali

już podjęte przed tygodniem zobowiązania, wykonując kontraktację rzepaku w 150 proc., buraków cukrowych w 130 a lnu w 100 proc.

W grom. Bardyny w pow. pasłęckim wszyscy chłopcy zobowiązali się zwiększyć wydajność z ha pszenicy i owsa o 1 kw., podnieść hodowlę bydła i trzody chlewnej oraz wykonać siewy wiosenne siewnikami ręcznymi i całkowicie zlikwidować znajdujące się w gromadzie odlogi.

W pow. piskim do współzawodnictwa przystąpiło 5 gromad: Dziubiele, Tuchlin, Dąbrówka I i II, Chmielowo i Zastrze. Chłopci tych gromad postanowili

zlikwidować całkowicie odlogi, wykonać siewy siewnikami ręcznymi oraz podnieść plony zbóż. W pow. pasłęckim zobowiązania podjęło 2.120 chłopów, a do współzawodnictwa przystąpiło 65 gromad. W gm. Dobry 150 chłopów z 6 gromad zobowiązało się zasiać na obszarze 400 ha zboże kłosowe, podnosząc ich wydajność z 1 kw.

W gm. JELONKI chłopcy postanowili podnieść wydajność z ha buraków cukrowych o 35 kw., a ziemniaków o 40 kw. Podobne zobowiązania podjęli chłopcy z gmin: MARIANKA, ROGAJ-NY, MŁYNARY, RYCHLIKI, WILCZĘTA i ZIELONKA. Niezależnie od tego w pow. pasłęckim powstało 21 nowych zespołów uprawowych.

W zespole PGR Borki robotnicy rolni postanowili podnieść produkcję rolną o 10 proc., a wydajność mleka od jednej krowy w stosunku rocznym o 200 litrów. W zespole tym wszystkie gospodarstwa rolne współzawodniczą o terminowe wykonanie siewu, jakość w pracy i osiągnięcie jak największych oszczędności maszyn rolniczych przy uprawie gleby w wiosennej kampanii siewnej.

Robotnicy rolni tego zespołu, odpowiadając na apel brygady budowlanej, zobowiązali się wywieźć 60 ton obornika pod ziemią poza godzinami pracy. Ogółem zobowiązania robotników rolnych produkcji roślinnej zespołu Borki przyniosą państwu 24.344 zł oszczędności.

Gotowi do siewów

Gm. Szyldak czeka niecierpliwie na pierwsze cieplejsze dni

W gm. Szyldak zakończono przygotowania do siewów. Wszystkie gromady podjęły współzawodnictwo o raz zobowiązania zwiększenia wydajności o 2 kw. z 1 ha, przekroczenia planu obowiązkowej dostawy żywności, zwiększenia hodowl, remontów dróg itp.

GRN podjęła uchwałę zwiększenia ogólnego obszaru zasiewów o 6,5 proc., przy czym obszar uprawy lnu zwiększy się o 9 proc., ziemniaków o 24 proc., pastewnych o 27 proc., jęczmienia o 10 proc. i pszenicy o 17 proc.

GS zakończyła wydawanie nawozów i wymianę zboża. Zboża kontraktacyjne i nawozy już rozproszono. Plany pomocy sąsiedzkiej i plany siewne rozpracowano już we wszystkich gromadach. Plany kontraktacji produkcji roślinnej wykonano, a cu-

krownia jednak zaniebija wydawaniem rolnikom umów na rzepak. W sumie należy stwierdzić, że gm Szyldak jest gotowa do siewów, czekamy tylko na odpowiednią pogodę.

Przygotowany jest także sektor państwowy i spółdzielczy. W majątku PZHR w Szyldaku siewniki nawozowe pracują już w polu, siewce nawozy i wapno. Pełną gotowość do siewów zameldowały także majątki PGR i spółdzielnie produkcyjne, a SOM przysposobił już maszyny i za warł umowy.

Prace powinny pójść pomyślnie, gdyż aktywniejsi pracują chłopi. Na szczególne wyróżnienie zasługują komisje GRN, które orwały czynny udział w kontroli „dni gotowości”.

(Na podstawie korespondencji z J. z Szyldaku).

Jeszcze można szczepić dzieci przeciwko ospie i płonicy

(I) Na ogólną liczbę ok. 4.000 dzieci w wieku od 1 do 7 lat dokonali lekarze poradni matki i dziecka zaledwie ok. 1.000 szczepień przeciwko ospie i płonicy (szkarlatyna). Jest to wynik bardzo mierny, zwłaszcza, że szczepienia rozpoczęto 16 lu-

togo br. i było aż nadto czasu, aby wszystkie matki nieletnich dzieci zabezpieczyły je od wymienionych chorób. W związku z tym podajemy do wiadomości oświaty rodziców, że szczepienia odbywają się nadal w tej poradni przy ul. Mickiej 1, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 18.

Apelujemy jeszcze raz do lekkoomyślnych matek, aby nie zwlekaly ani chwili z zabezpieczeniem swych maleństw od płonicy i ospy.

Krajowy zjazd sadowników

Wczoraj rozpoczęły się w Olsztynie trzydniowe obrady krajowego zjazdu sadowników. Zjazd dokonał podsumowania dotychczasowych prac zakładów badawczych w zakresie rejonyzacji i aklimatyzacji krzewów i drzew owocowych, regulowania owocowania i pielęgnacji gleby w sadach.

Otwarcie zjazdu, w którym biorą udział przedstawiciele Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, Min. PGR, Min. Szkolnictwa Wyższego oraz najwybitniejsi naukowcy z dziedziny sadownictwa — dokonał rektor WSR w Olsztynie prof. inż. Gotowiec, podkreślając szczególne znaczenie zjazdu i jego obrad dla dalszego rozwoju naszego sadownictwa.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad zebrani wysłali list do Prezydenta Bolesława Bieruty, w którym zobowiązują się do dalszego pogłębiania badań naukowych i podniesienia wyników produkcji sadowniczej.

Wskazówki „Życia” dla rolników

Wapno odkwasza glebę

Analiza wysyłanych rokrocznie z wielu powiatów woj. olsztyńskiego próbek gleby wykazuje poważne ich zakwaszenie. W powiecie np. braniewskim zakwaszenie

wynosi 97 proc., w ostródzkim 87 proc., w bartoszyńskim 74, a w giżyckim, kętrzyńskim i lidzbarskim powyżej 60 proc.

Gleby kwaśne ulegają szczególnie w powiatach północnych silnemu zachwaszczeniu i są trudne do uprawy. Odbija się to na plonach, wykazujących w odniesieniu do pszenicy, jęczmienia, koniiny, lucerny i roślin strączkowych poważną obniżkę. Jak więc zaradzić postępującemu cięgle procesowi zakwaszenia gleby?

Zgodnie z systemem Williama należy stosować wapnowanie częste przy mniejszym dawkowaniu. W ten sposób stworzone zostają odpowiednie warunki dla rozwoju mikroorganizmów żyjących w glebie, użyźniających ją i wpływających na zwiększenie wydajności roślin. Wapnowanie ułatwia roślinom pobieranie pokarmów oraz przyspiesza rozkład obornika i nawozów zielonych. Gleby ciężkie i zlewne stają się dzięki wapnowaniu łatwiejsze do uprawy i nabierają tzw. budowy gruszkowatej, koniecznej do normalnego rozwoju roślin uprawnych.

Potrzebę częstego i systematycznego wapnowania gleby uzasadniają również występujące na polach duże ilości chwastów jak szczawik, białek polny i skrzyp. Im chwałstów jest więcej, tym stopień zakwaszenia gleby jest poważniejszy. W glebinach spójdzielniach znajduje się obecnie wapno palone — mielone, zawierające 85 proc. węgla wapnia. Można je nabywać w dowolnych ilościach. Wyciąg go należy na glebach kwaśnych orzaczynie około 600 kg na 1 ha, raz na 3 lata. Można go wysiewać siewnikami, mieszając z azotniakiem, superfosfatem lub tomaszyną. Po wysiewie ziemię należy zabronować lub zdrapać. Z innymi nawozami sztucznymi wapna palonego mieszać nie wolno.

Ziemiaki wapnować należy dopiero wtedy, kiedy podrosną one na wysokość ok. 10 cm. Wapno rozrzucać między rzędnami bezpośrednio przed orobieniem ziemniaków, unikając opylania liści. Ze względu na silne zakwaszenie naszych gleb, wapnowanie powinni przeprowadzić wiosną br. wszyscy ci rolnicy, którzy w latach ub. bagatelizowali to zagadnienie.

wg kor. Jothor

Przodownice KZPS



Irena Machała (po prawej) jest od dawna przodownicą pracy w kętrzyńskich zakładach przemysłu sportowego. Ostatnio wykonuje systematycznie po 135 proc. normy, za co awansowała na stanowisko brygadziarki.

„Kwiatki” z ogródka ZOA

Dziś obowiązuje tempo planu 6-letniego

Nie jest dobrze, jeżeli z popełnionych błędów nie potrafi się wyciągnąć odpowiednich wniosków. A jeszcze gorzej, gdy się coś obiecuje, a potem nie dotrzymuje. Takie refleksje można wyciągnąć po dokładnym zapoznaniu się z przebiegiem pertraktacji dotyczących się od dłuższego czasu pomiędzy młodzieżą akademicką WSR i zarządem ośrodków akademickich znanym pod pseudonimem „ZOA”.

Pertraktacje toczą się przede wszystkim kim dookoła mieszkań studentek,

choć ostatnio w tej dziedzinie nastąpiła wyraźna poprawa. Trzeba bowiem wspomnieć, że w ub. miesiącu wychylała część studentów-dyplomantów oraz część studentów na praktyki wakacyjne.

Jak przedstawia się sprawa mieszkaniowa w ujęciu ZOA?

STUDENCKIE MAŁŻEŃSTWA

Według obowiązujących przepisów studenckie małżeństwa nie mają prawa otrzymywać wspólnych mieszkań, tylko powinny podporządkować się ogólnie przyjętym przepisom mieszkaniowym. Kobiety mieszkają z kobietami — mężczyźni z mężczyznami. Nikt do tej pory nie kwestionował słuszności tego zarządzenia.

Nieporozumienie wynikło dopiero wtedy, gdy ZOA przydzieliło mieszkanie małżeństwu Stasiurkom, odmawiając jednocześnie tego samego studentom Stusom. Mimo interwencji KU ZSP i ob. rektora, ZOA nie chciała zgodzić się na wspólne zamieszkanie Stusów i usunąć ich z zajmowanego uprzednio lokalu. W tym samym czasie przydzielono jednak drugi lokal małżeństwu Krużyckim. Nie chce my wysnuwać zbyt daleko idących wniosków, ale takie załatwienie sprawy pachnie trochę „kumoterstwem”.

PO CO SĄ ŚWIETLICE?

Zbigniew Wrześniowski, który z ramienia KU ZSP zajmuje się sprawą świetlic, nadaremnie walczy o uzyskanie od ZOA potrzebnych na ten cel lokali. Chyba jednak starania jego nie dadzą rezultatu, bowiem np.

Prosimy A. Capównę o skomunikowanie się z redakcją

„Życie” nie prowadzi zasadniczo specjalnej rubryki dotyczącej poszukiwania rodzin. Niemniej jednak w tym wypadku odstąpimy od zasady i zamieścimy wyjątek listu ob. KAZIMIERZA CAPĄ z jedn. wojskowej, który poszukuje swej siostry ALEKSANDRY CAPOW-NY, zamieszkałej jakoby gdzieś w woj. olsztyńskim.

Ob. ALEKSANDRĘ CAPOWĄ prosimy po przeczytaniu niniejszej notatki o jak najszybsze porozumienie się z redakcją naszego pisma Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, lub bezpośrednio z ob. Kazimierzem Capem.

Plon pierwszego miesiąca

Przygotowaliśmy 300 zagród

(II) Rozpoczęła w ub. m. akcja remontu zabudowań gospodarczych przeznaczonych dla rodzin osadniczych zakończyła się. Plan pierwszej fazy robót wykonano w 93 proc. Akcję remontową hamowały trudności transportowe i materiałowe. Ponadto przedsiębiorstwa dy-

spowały niewielką ilością czasu, bo pierwszą połowę ub. m. pochłonięły w zasadzie przygotowania organizacyjne, zmobilizowanie dostatecznej ilości robotników, przewóz materiałów budowlanych do gromad itp. Szwanokowo równie w ub. m. typowanie zabudowań gospodarczych przez powiatowe rady narodowe, uzależnione w wielu powiatach od posiadania środków komunikacyjnych. Z wszystkich wymienionych trudności przedsiębiorstwa budowlane wybrnęły dzięki temu, że zdobyły się na rzetelny wysiłek i że docenili ogromne znaczenie osadnictwa w woj. olsztyńskim.

Ocena ta ma charakter raczej ogólny. Ze szczegółowej natomiast klasyfikacji wynika, że najlepiej wykazywały się ze swoich obowiązków powiatowe przedsiębiorstwa budowlane, a kilka z nich miesięczny plan remontu zagród wykonały nawet z nadwyżką. Bez zarzutu pracowali również MPRB. Przekroczenie planu remontów przez MPRB zanotowano m. in. w Braniewie i Węgorzewie.

Gorzej natomiast wykazywały się z podjętych zobowiązań spółdzielnie pracy, które wskutek niedojrzałości gospodarstew, wadliwej organizacji i braku inicjatywy zahamowały swoje plany, co z kolei przyczyniło się do niewykonania

w całości planowanych na marzec prac remontowo-budowlanych w województwie.

Klasykarnym przykładem tej niedojrzałości jest spółdzielnia pracy „Odbudowa Mazurska” w Pisz, której kierownictwo zgłaszało zagrożenie osadnictwa i zawałło plan pierwszygo rzutu robót remontowo-budowlanych w powiecie. W konsekwencji w całym pow. piskim oddano do użytku zaledwie 2 wyremontowane gospodarstwa chłopskie na 23 zaplanowane. Z niewielkim również zapalem zorganizowała prace remontowe spółdzielnia „Warmia” z Olsztyna.

Najlepiej natomiast spisywały się przedsiębiorstwa budowlane w pow. kętrzyńskim, gdzie na 36 wytypowanych do remontu zagród, oddano do użytku w ub. m. 44. W powiecie tym, samo tylko PPB zamiast 20 zabudowań wyremontowało 28. Podobnie rozwinęły się prace w pow. pasłęckim. W

pow. lidzbarskim olsztyński zesp. budowl. przemysł. wyremontował 33 zagrody, w pow. mrągowskim oddano do użytku 39 zagród, a w morąskim 30. Ogółem w całym woj. olsztyńskim wyremontowano w pierwszym rzucie 300 zagród na zaplanowanych 321.

W chwili obecnej przedsiębiorstwa budowlane przygotowują się do prac remontowych rzutu kwietniowego. W związku z tym PRN powinny przyspieszyć typowanie gospodarstw i kwalifikowanie ich do odbudowy. Winny one również przyspieszyć procedurę przyjmowania wyremontowanych już zagród od przedsiębiorstw budowlanych. W wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach można zdać protokółarnie wyremontowane zabudowania gospodarcze — solty-som. W protokołach jednak muszą być ujęte wszystkie elementy budowlane wzniesione do zagrody przez przedsiębiorstwa.

Trzeba umożliwić budowlanym osiągnięcie jak najlepszych wyników

Po raz drugi ambitna załoga budowy Nr 401 w Kętrzynie postanowiła zaatakować rekord szybkościowego układania muru systemem zespołowym i po raz drugi próba ta spaliła na panewce.

Tym razem ruszyła do startu trójka Leona Wasilewskiego, w której skład wchodził poza tym Michał Kozar i Cyprjan Strzeszewski, znani w Kętrzynie i Olsztynie murarze. Myśl o zaatakowaniu rekordu zmieniła już długo w umyśle trójki. Bodźcem do szybszego wykonania zamierzeń była pierwsza próba zainicjowana przez Wiśniewskiego i towarzyszy. Czekano jednak na sprzyjające warunki atmosferyczne i przygotowanie odpowiedniego frontu robót. Ostatecznie jednak wyznaczono dzień 29 ub. m. jako termin dokonania próby.

Rozpoczęło się jak zwykle. Ubranie flami ruszowania, liczni przedstawiciele kierownictwa budowy i organizacji masowych, wreszcie reprezentanci inwestorów — wszystko to przyczyniło się do nadzwyczaj uroczystego nastroju na budowie.

Wreszcie o godz. 10 przystąpiono do pracy. W ciągu 21 minut trójka ułożyła już blisko 2 tys. cegieł, a więc liczbę bardzo poważną. Niestety

właśnie w dwudziestą pierwszą minutę zabrakło prądu i wysiłek znów musiano odłożyć. Dla ciekawych dodamy, że gdyby załoga pracowała w tym tempie przez 8 godzin, ułożono by 38.400 sztuk cegieł, wykonując jednocześnie 1.235 proc. normy.

Kor. J. Szyszko z bud. Nr 401. Ostatnie wyniki budowlanych olsztyńskich świadczeń dobitnie o wzrastającej stali ambicji poszczególnych załóg i ich współzawodniczenia z najlepszymi brygadami w Polsce. Mówią o tym tak próby zaatakowania rekordu na budowie Nr 401 w Kętrzynie, jak i zaszczepienie przebiegu sztafety najlepszej załogi budowlanej w Polsce przez pracowników budowy chłodni w Olsztynie. Wydać nam się więc, że kierownictwa o budowy najpoważniejszych przedsiębiorstw budowlanych ZBM i OPB powinny jeszcze bliżej zainteresować się pracą swych załóg i umożliwić im osiągnięcie coraz lepszych wyników. Mamy nadzieję, że w najbliższych dniach będziemy w Olsztynie świadkami ponownego zaatakowania rekordu szybkościowego układania muru przez jedną z załóg ZBM i że tym razem nie stanie na przeszkodzie, aby rekord ten padł. (red.)

Udany mecz bokserski i pierwsze zwycięstwo piłkarzy

Niedzielne spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Olsztyna i woj. łódzkiego dało wynik remisowy 10:10, odpowiadający całkowicie wzajemnemu układowi sił.

A oto wyniki techniczne (zawodnicy Łodzi na pierwszym miejscu): Pa-

wlak zwyciężył Kowale, który poddał się w drugim starciu. Wukiewicz przegrał na punkty z Pińskim, Szułsiński wypunktował Szczepczyńskiego, Kuraszewski wygrał z Koplmem, Chmielecki pokonał Zajacę 2-0, Piotraszewski przegrał z Nowakiem przez t. k. o. w pierwszej rundzie, Wronowski wygrał wobec dyskwalifikacji w trzecim starciu Zajacę 1-0, Krzeszewski przegrał przez k. o. w drugiej rundzie z Rudzińskim, Langiewicz został wypunktowany przez Wojciukiewicza i Sławiński przegrał na punkty z Jarczykiem.

Również w niedzielę rozpoczęli rozgrywki o mistrzostwo Drugiej Ligi Państwowej piłkarze olsztyńskiego Kolejarza. Start ich wypadł pomyślnie, pokonali bowiem w Tomaszowie miejscową „Spójnię” 2:0 (0:0). Zespół olsztyński przewyższa gospodarzy zarówno techniką jak i kondycją. Wyroźnić należy cały atak kolejarzy, który tym razem zagrał ambitnie pamiętając o zespołowym przeprowadzaniu akcji.

W wiosennym biegu na przełaj o mistrzostwo województwa na stadionie Gwardii w Olsztynie startowało 22 zawodników. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli 3500 m. seniorów Goryszewski Olsztyn 9:16,4, 1500 m. juniorów Matczak Olsztyn 3:37,8 700 m. seniorów Popławska Piez 3:31 i 500 m. juniorek Szymańska Działdowo. Trasa biegu była ciężka. Miejscami leżał na niej śnieg i lód co znacznie utrudniało osiągnięcie lepszych wyników.

Czytelnicy „Życia” za kilka dni

konkurs turystyczny „Życia” i PTTK

Kor. z. j.

FACHOWCY POSZUKIWANI

INŻYNIEROW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I HYDRAULIKÓW z dłuższą praktyką zatrudnił WJEWODZKI ZARZĄD BUDOWLANYCH PRZEDSIĘBIORSTW POWIATOWYCH do prac w Bydgoszczy i powiatach województwa bydgoskiego. Zgłoszenia kierować W. B.P.P. Bydgoszcz, Chodkiewicz 11. k 8206-0

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. O 7-0

ROZNE

Zarzut, stawiane przeze mnie 4.III br. w lokalu „Zacisze” Olsztyn, że podano mi danie wbrew prze-pisom higieny, odwołuję jako bezpodstawne. Szczekowski Jan. k 8205-1

ZGUPY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gminę w powiecie Elbląg. Właściciel Elbląg. Władysław Konert Eugeniusz. p 14123-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gminę powiat Elż na zamieszkałego Mazurek Anna. p 14123-1

SPRZEDAŻ odzieży na raty

dla świata pracy

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Olsztynie zawiadamia, że z dniem 3 kwietnia 1952 roku WPROWADZIŁA SPRZEDAŻ ODZIEŻY na dogodnych warunkach ratowych.

Sekcja sprzedaży ratowej mieści się: przy ulicy Curie-Skłodowskiej 10 i czynna jest w godzinach od 13-00 do 20-00

k 360-0

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMĄJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCCZTOWE W CAŁYM KRAJU

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Sułkowski”, godz. 19.30

KINA

Awangarda — dziś i jutro — „Kurhan Małachowski”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — dziś i jutro — „Pieśń Tajgi”, prod. radz., godz. 17.30 i 20

Polonia — dziś i jutro — „Wielkie na dzieje”, prod. angielskiej, godz. 17.00 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, Stalina 34

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA” — Marszałkowska 3/5, 3-B-14475